M P

CZWARTEK

PRZEGLĄD SPORTOWY

DOM PRASY

20 GROSZY

(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 92 (1348) | DNIA 18 LISTOPADA 1937 ROKU | ROK XVII

Pierwsze wywiady w obozie hokejowym

BOKSERZY MYŚLĄ O NORWEGII

Przygotowania P.Z.B. dla ustalenia najlepszej 8-ki

P.Z.P.N. nie może stanąć w połowie drogi!...

Sezon piłkarski za rok 1937 zakończył się oficjalnie ubiegłej niedzieli. Obfitował on w wyjątkowo liczne wypadki, które do żywego podniecały umysły opinii publicznej, wprowadzając ją w trans najwyższego uniesienia, to znów w nastrój krytycznych refleksyj.

Nie wszystko co działo się było dobre i pożądane! Akordy radosne były na szczęście tak silne, że ostatecznie przegłuszyły zgrzyty, o których chcemy zapomnieć. Przyjdzie nam to tym łatwiej, że ani przez chwilę nie zwątpiliśmy w siły witalne piłkarstwa polskiego, w jego przyszłość i twórcze zdolności. Dawaliśmy temu wyraz w chwilach ciężkich, kiedy ci, którzy dziś uderzają donośnie w bębny, strojąc się w togi niezłomnych heroldów wielkości polskiego futbolu, wywieszali tchórzliwie białe flagi, poddając się nastrojom pesymizmu, zwątpienia i defetystycznej krytyki.

Sezon się skończył! Przyniósł on na terenie międzynarodowym sukcesy, jakich piłkarstwo polskie nigdy dotychczas nie przeżywało. Byłoby jednak wielkim błędem, gdybyśmy upojeni triumfami zechcieli spocząć na laurach! Bierzemy rzecz konkretnie! Sezon się skończył. Piłkarzom należy się odpoczynek. Dla panów działaczy otwiera się jednak pole szerokiej inicjatywy. Dziś już wypada opracować dokładne plany dalszego szkolenia kadr reprezentacyjnych, ich odpowiedniego rozszerzenia i uzupełnienia. Doszliśmy szczęśliwie do stanu, w którym reprezentacja to coś więcej, niż jedenaście z trudem wychuchanych gwiazd. Dziś liczba pełnowartościowych piłkarzy wzrosła niemal w dwójnasób, a w dalszych rzutach grupują się plejady młodych talentów.

Problemem chwili jest więc, jak ująć cały ten bogaty materiał, jak go zorganizować, utrzymać w stanie pogotowia i bojowości. Pisaliśmy już kiedyś o potrzebie kreowania w łonie Zarządu PZPN instytucji opiekuna graczy reprezentacyjnych. Nie może nim być referent wyszkoleniowy, gdyż na barkach jego spoczywa aż nazbyt wiele kłopotów i trosk. Nie może nim też być kapitan sportowy, gdyż inne jego zadania i cele, a poza tym w obecnym stanie stała kontrola wszystkich kandydatów wymagałaby aparatu, jakim trudno jest dysponować p. Kałuży w Krakowie.

Dlatego też nie naruszając niczym kompetencji kapitana PZPN, któremu należy i w przyszłości pozostawić wolną rękę, należałoby dodać do pomocy człowieka, który przejął by agendy natury, że tak powiemy, administracyjnej.

Piłkarstwo nasze stoi obecnie przed odpowiedzialnym zadaniem. Zdobyliśmy tak wielki kapitał moralny, że zmarnowanie go byłoby zbrodnią. Międzynarodowa opinia sportowa liczy się dziś z futbolistami polskimi jako nowym poważnym czynnikiem, toteż trzeba wykazać, że jest się nim w rzeczywistości!

W roku 1938 odbędą się trzecie z rzędu mistrzostwa świata w piłce nożnej. Pierwszym naszym celem musi być przedostanie się do rundy szesnastu finalistów. Pół drogi już zrobione! Jugosławia poniosła w Warszawie ciężką porażkę. Sytuacja jej jest ciężka, ale nie beznadziejna. W sporcie możliwe są różne niespodzianki, można też czasami stracić więcej, niż cztery bramki, nie zdobywszy ani jednej. Jugosłowianie wierzą w taką możliwość. Kapitan ich drużyny inż. Vujadinovic dał temu wyraz przed kilkunastoma dniami w jednym z wywiadów prasowych.

Byłoby błędem, gdybyśmy oświadczenie przyjęli jedynie lekceważącym wzruszeniem ramion. Ambicja nasza sięgnąć musi w tej chwili dalej jak do utrzymania zdobytej pozycji. Hasłem naszym to — pobić Jugosłowian w ich własnym kraju. W tym kierunku pójść muszą też wszystkie dalsze przygotowania.

Meczem wstępnym do nowego sezonu będzie spotkanie ze Szwajcarią w marcu w Zurychu. Termin jest bardzo dobry, dobór przeciwnika nie mniej korzystny, jednak przygotowania i zaprawa muszą rozpocząć się znacznie wcześniej. Byłoby rzeczą wysoce wskazaną, gdyby udało się na grudzień względnie styczeń zapewnić sobie jakieś spotkanie w krajach o cieplejszym klimacie. Możliwości takie istnieją i o ile nam wiadomo czynione są też w tym kierunku pewne starania.

Ale jest to tylko jedna strona medalu. Cieszymy się, że mamy doskonałą jedenastkę, jeszcze bardziej cieszy nas, że niemal na każdą pozycję mamy w zapasie drugiego gracza. O tych „drugich" chodzi nam też najbardziej. Nic łatwiejszego bowiem, jak zgubić któregokolwiek z ewidencji. Czyż mamy raz jeszcze przypomnieć Dytkę, którego omal nie wyeliminowano z reprezentacji? Takich „Dytków" mamy jednak więcej. Istnieją jeszcze Gody, Pytle, Cebule, Barany, Piecy, Boetchery i wielu innych, których próbowano raz jeden czy drugi i z różnych przyczyn odstawiono do zapasu. O graczach tych należy pamiętać, należy stworzyć im możliwości dalszego kształcenia się i wykazywania swych postępów. Zdajemy sobie sprawę, że nie jest to zadanie proste. Wymaga ono wkładów pracy, a po części i środków materialnych.

Wysuwamy również ponowne żądanie dublowania wszystkich spotkań międzypaństwowych i zapewnienie drugiemu garniturowi przeciwników już na wczesną wiosnę.

W marcu mamy mecz ze Szwajcarią! Szwajcarzy również troszczą się o narybek, również dublują spotkania. Toteż kto wie czy w dniu, w którym walczyć będzie nasza pierwsza jedenastka w Zurychu nie byłoby dobrze sprowadzić do Katowic drugi zespół Helwecji. Wiemy, że jest to przedsięwzięcie kosztowne, wydaje nam się jednak, że impreza taka znalazłaby na Śląsku pokrycie. Zresztą nie upieramy się przy „drugich" Szwajcarach. Równie dobrze można by rozejrzeć się za przeciwnikiem na Węgrzech czy w Austrii.

Wydać się może, że są to jeszcze rzeczy dalekie, jednak wiemy jak ciężki jest aparat organizacyjny, jakiego potrzeba czasu, by zwalczyć wszystkie przeszkody i przeprowadzić pozytywny plan. Zresztą w artykule dzisiejszym rzucamy jedynie ogólne uwagi dla użytku kompetentnych czynników, których zadania doby obecnej nie powinny ograniczać się jedynie do... przygotowania walnych zgromadzeń.



ŚLĄSK — KRAKÓW 5:1

Komper złapał piłkę i oczekuje natarcia Wiechoczka, który znalazł się przed bramką Krakowa. Za nim Guzda



BRAMKA WISŁY W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

FRAGMENT FINAŁU MISTRZOSTW JUNIORÓW WISŁA — POGOŃ 1:0



RANGHILD HVEGER

uzyskała w niedzielę dalszy z serii swych rekordów świata: 400 mtr. st. dow. — 5:12,4

Sochaux ucieka

PC Sochaux powiększył dystans dzielący go od konkurentów. Pokonał on Roubaix 3:0 i ma obecnie cztery punkty nadwyżki. Następne miejsce zajmują Sete i Rouen.

Berschot liderem Belgii

Berschot pokonał wysoko Anderecht 6:1 i przejął prowadzenie tabeli belgijskiej ligi.

Silna drużyna duńska

przeciwnikiem Polaków w Nykobing

Kopenhaga, w listopadzie

Reprezentacja bokserska Polski zatrzyma się, jak wiadomo, w drodze powrotnej z Oslo w Danii i stoczy walkę z duńską drużyną wyborową, skład której możemy już obecnie podać.

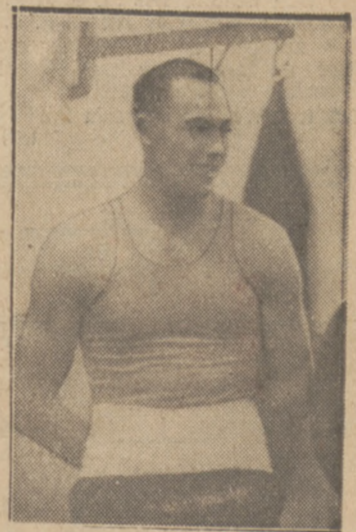
Waga musza: K. Henriksen, Nakskow, kogucia: Alfred Moller, Hermod; piórkowa: Victor Cerwin, Hermod; lekka: Niels Larsen, Nykobing F.; półśrednia: Paul Kops, Odense; średnia: Henry Nielsen, Thor; półciężka: Aage Jensen, Odense; ciężka: Omar Hermansen, Roskilde.

Większa część bokserów wyznaczonych na mecz z Polakami należy do klubów prowincjonalnych, ponieważ spotkanie odbędzie sie na prowincji w Nykobing Falster.

Nieco później podamy dokładne dane, dotyczące powyższej ósemki, obecnie zaś ograniczymy się do przypomnienia, że Poul Kops w wadze średniej został niedawno pokonany przez Taborka z Warszawianki, w czasie pobytu tego klubu w Danii.

Pisma tutejsze komentują ogłoszenie nazwisk zawodników duńskich następująco: „Jest to drużyna bardzo dobra i naogół wyrównana lecz czy jest ona dość dobra, by móc zwyciężyć Polaków — to już inna sprawa".

Vik



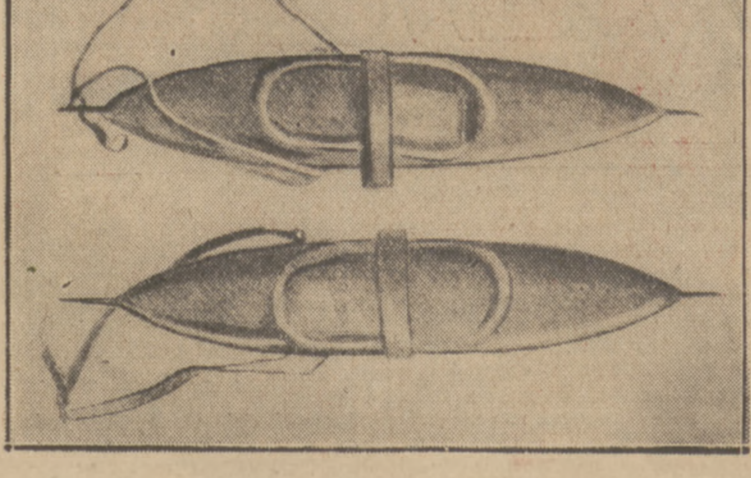
WĘGROWSKI

POWOŁANY ZOSTAŁ NA OBÓZ TRENINGOWY PRZED MECZEM Z NORWEGIĄ



PIŁKARZE - WIDMA NA BOISKU WISŁY

podczas ostatniego z serii meczów ligowych, który przyniósł gospodarzom sukces nad A. K. S. 5:2. Właśnie Piontek (na lewo) patrzy jak „tulą się" do siebie na zimnie Wostal i Sitko



NARTY SPRZED 300 LAT

W muzeum monachijskim odkryto narty przywiezione koło roku 1700 z Mongolii przez misjonarzy niemieckich. Zostały one jednogłośnie uznane za prototyp nowoczesnych „desek".



ZDETRONIZOWANY MISTRZ WARSZAWY

Bokserzy Okęcia przegrali tegoroczną kampanię. Stoją od lewej: Sobkowiak, Moczko III, sekundant Seweryniak, Czortek, Kozłowski, Bąkowski, Matuszewski i Leoniak

Za granicą

Przed wizytą w Anglii

Czeska piłka nożna znajduje się w obliczu najpoważniejszego zadania. W grudniu reprezentacja gości będzie w Londynie i Glasgowie, gdzie zmierzy się z Anglią względnie Szkocją. Zaproszenie ze strony Anglików przyszło Czechom bardzo nie w porę, gdyż w okresie silnego kryzysu i spadku formy. Na dobitek złego brak Czechom odpowiedniego człowieka na stanowisku kapitana związkowego. Ppłk. Teszar nie może zdobyć się na radykalne pociągnięcie i ustawicznie powraca do koncepcji starych graczy z przewagą Sparty, z którą łączą go zresztą, naj ściślejsze osobiste stosunki.

Na środę zaprosili Czesi do Pragi węgierską drużynę Szürketaxi, która ma rozegrać mecz sparringowy z teamem złożonym z następujących graczy: Vechet; Burgr, Daucik: Vodicka, Boucek, Kolsky; Riha, Zemann, Stloumal, Nejedli, Puc. Absencję Sobotki na środku napadu spowodowała kantuzja.

Szwedzi z Niemcami w Hamburgu

Pierwsza grupa eliminacyjna mistrzostw świata w piłce nożnej kończy w niedzielę swe rozgrywki. Mecz w Hamburgu pomiędzy Niemcami i Szwedami nic już nie zmienił. Do finału przejdą obydwa państwa, chodzi więc w danym wypadku raczej o względy prestiżowe.

Zdaje się, że ambicja Niemców zostanie w pełni zadowolona i zajmą oni pierwsze miejsca w grupie. Trudno przypuszczać, by Szwedom udało się to, czego nie dokonali Norwegowie. Liczymy się z ich porażką. Szwedów widzieliśmy w Polsce już w odmłodzonym składzie; wykazywał on tak wiele braków, że nie wierzymy w możliwość sukcesu z Niemcami, będącymi w dobrej formie i występującymi na własnym boisku.

Skład drużyny niemieckiej nie został jeszcze ustalony. Istniej tendencja wypróbowania kilku nowych graczy. Prawdopodobnie zostanie jednak wszystko po staremu i na boisku zjawią się: Jakob, Janes, Münzenberg, Kupfer, Goldbrunner, Kitzinger, Lehner, Gellesch, Siffling, Szepan, Urban.

Ze strony Szwedów wystąpią: Berquist, Harry Nilsson, Eric Nilsson, Almgree, Löfgreen, Grahn, Ericsson, Petersson, Zetterberg, Bunke, Ake Andersson.

Rapid mistrzem jesiennym

W Wiedniu ukończono pierwszą kolejkę rozgrywek o mistrzostwo. Na czele tabeli znalazł się Rapid, wygrywając z Simmeringiem 5:1. Nieoczekiwanie zajął drugie miejsce Wacker, wygrywając z Vienną 1:0. Austria po przegranej ze Sportklubem 2:3 wylądowała na trzecim miejscu. Poza tym Wien pokonał Floridsdorf 3:3, a Admira zremisowała z Favoritner AC 1:1.

Tabela po 9-ciu grach przedstawia się następująco: 1) Rapid 15 p. st. br. 28:11, 2) Wacker 11, 24:14, 3) Austria 11, 19:15, 4) Vienna 10, 21:14, 5) Sportklub 10, 22:17, 6) Wien 9, 23:28; 7) Admira 8, 22:22, 8) Floridsdorf 6, 16:13; 9) Favoritner 5, 14:38; 10) Simmering 3, 16:33.

Lazio i Ambrosiana na czele

Po niedzielnych meczach znajdują się na czele ligi włoskiej Lazio i Ambrosiana z 13 punktami. Wyniki były następujące: Liguria — Atalanta 2:1; Luchese — Florentina 2:1; Lazio — Livorno 3:0; Napoli — Genova 2:2; Torino — Bologna 3:1; Ambrosiana — Juventus 2:1; Triestina — Milan 0:0; Bari — Roma 2:0.

W Czechach tylko... Sparta

W Czechosłowacji pierwsza kolejka mistrzostw jest na ukończeniu. Wykazały one niebywałe wyrównanie całej ligowej klasy. Jedynie Sparta zdołała wybić się ponad resztę sześcioma punktami, natomiast różnica między drugą i ostatnią drużyną wynosi zaledwie cztery punkty. Tak więc obok faworyta Sparty wszystkie inne drużyny mają niemal równe szanse zarówno na mistrzostwo jak i... spadek.

Wyniki niedzielne były następujące: Sparta — SK Plzen 4:1; Slavia — Victoria Plzen 7:0, Zilenice — Slezka Ostr. 4:1, SK Kladno Victoria Zizkov 4:0; Nachód — Prostejov 1:1; Bratislava — Pardubice 3:0.

Tabela przedstawia się następująco: 1) Sparta 17 pkt. st. br. 29:14; 2) Slavia 11, 24:11; 3) Zilenice 11, 22:12; 4) SK Kladno 11, 18:11; 5) Bratislava 11, 21:19; 6) Victoria Zizkov 10, 10:15; 7) Pardubice 9, 14:19; 8) SK Plzen 9, 23:29; 9) Prostejov 8, 21:28; 10) Victoria Plzen 7, 17:24; 11) Nachod 7, 18:26; 12) Sleska Ostr. 7, 18:27.

Z Łotyszami 18 września

P.Z.P.N. ustalił już termin meczu z Łotyszami w przyszłym roku. Wobec tego, że zaproponowali oni datę 18 września 1938, a więc dzień spotkania naszego z Niemcami, propozycję chętnie przyjęto i drugi garnitur wyjedzie w dniu tym do Rygi.

Gratulacje PZPN dla Śląska

W dniu wczorajszym Śl. O. Z. P. N. otrzymał gratulacyjny list od P. Z. P. N. w związku ze zdobyciem przez Śląsk pucharu Prezydenta Rzplitej. Wręczenie pucharu nastąpi dopiero na Rocznym Walnym Zebraniu P.Z.P.N-u. (hr).

W piłkarskim kotłowisku

Baran i Hogendorf w Warszawie?

RZESZÓW. Dwaj najlepsi gracze Resovii Baran i Hogendorf, którzy walnie przyczynili się do zdobycia przez Resovię mistrzostwa Lwowskiej Ligi Okręgowej wyjechali przed kilku dniami wśród tajemniczych okoliczności z Rzeszowa i wedle chodzących po mieście pogłosek przebywają obecnie w Warszawie, gdzie mają zasilić jeden z tamtejszych klubów.

Sprawa ta jest na razie okryta mgłą tajemnicy niemniej jednak wywołuje w Rzeszowie szereg komentarzy na temat kaperowania młodych graczy przez pewne kluby. (v)

Góra chce przejść do A.K.S.

KATOWICE. — Zawieszony przez własny klub Góra, zwrócił się do prezesa Amatorskiego K. S. z prośbą o przyjęcie go do pierwszej drużyny tego klubu. Nie wiadomo jednak, jak na sprawę te zapatruje się Cracovia; poza tym A.K.S. czeka na załatwienie dochodzeń związanych z „występem" w kawiarni Astoria w Katowicach. Dyrektor tego lokalu wydał w tym tygodniu Górze „zaświadczenie", w którym stwierdza, że piłkarz ten, jak i Willimowski oraz Nytz nie zachowali się wyzywająco i z kawiarni ich nie wyprosił (?!). W „zaświadczeniu" tym stwierdza dalej p. dyr. Rybka, że trójka piłkarzy była jedynie w doskonałym humorze... (hr).

Czwórmecz we Lwowie

Zakończenie sezonu piłkarskiego we Lwowie nastąpi w nadchodzącą niedzielę, przy czym Pogoń projektuje zorganizowanie oryginalnego czwórmeczu z udziałem ligowej drużyny Pogoni ,oraz Hasmonei, Czarnych i Ukrainy. Oryginalność czwórmeczu polegać będzie na tym, że czas trwania każdego meczu ograniczony zostanie do 45 min. W eliminacyjnych półfinałach spotkają się Ukraina z Hasmoneą i Czarni z oPgonią, a następnie zwycięzcy i zwyciężeni.

WZMOCNIENIE AKS.

Sztol, po Krzyku, najlepszy bramkarz Zagłębiowskiego OZPN-u, zawodnik A-klasowego „Zewu", przejść ma według pogłosek obiegających Sosnowiec i jego najbliższą okolicę, do wicemistrza Polski — AKS-u! (hr)

MECZE AMATORSKIEGO

A. K. S. rozegra w grudniu szereg meczów propagandowych. 5-go chorzowianie zmierzą się z reprezentacją Zagłębia, która ostatnio pokonała Ruch. 8-go A. K. S. przyjmie ekslìgowy Śląsk, a 12-go lidera ligi śląskiej, TS. Naprzód. Po tym rozegrają „zielono - biali" dwa mecze z eksmistrzowskim Ruchem: 19-go w Chorzowie, a w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia w Hajdukach.

Piłkarze przed sądem

Przed Sądem Grodzkim w Rybniku rozegrał się epilog ekscesów, jakie wydarzyły się na boisku w Niewiadomiu. Pobity w maju r. b. arbiter piłkarski p. Grabiec zaskarżył dwu graczy: Kubicę i Łacha z K. S. Niewiadom. Pierwszego skazano na 80.—, drugiego na 40,— zł. grzywny. (hr).

Grupa olimpijska piłkarzy

W myśl dyspozycji PKOl stworzona zostanie grupa olimpijska piłkarzy, której kierownikiem będzie p. Kałuża. Skład personalny piłkarskich olimpijczyków, ustalony zostanie w najbliższym czasie.

Mecz mistrza z wicemistrzem

Po zakończonej kampanii ligowej Cracovia szykuje ciekawą imprezę — mecz z AKS-em, do którego wystąpi w najlepszym składzie. Spotkanie z chorzowianami wywołało duże zainteresowanie i odbędzie się w niedzielę przed południem. (g)

AKS wyjeżdża do Krakowa. Z „zielono-białymi" wybierają się oczywiście i liczni kibice, dla których uruchomiła Liga Popierania Turystyki specjalny pociąg Chorzów Miasto — Kraków.

Chorzowianie wystąpią w meczu z Cracovią w składzie: Mrugalla (Polak), Knowski, Stolarczyk, Bentkowski, Kuchta, Skrzypiec, Morcinek, Piontek, Wostal, Pytel, Antończyk. (hr)

EKS-MISTRZOWSKI K.S. RUCH zakontraktował 2 mecze z K.S. Cracovia: 5 grudnia br. w Krakowie, 8 grudnia rewanż w Hajdukach.

Tabela ligowa r. 1937

Meczów 90 Bramek 325	Cracovia	A.K.S.	Ruch	Warta	Wisła	Pogoń	Warsz.	Ł. K. S.	Garbar.	Dąb	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	Pkt.	Bramki
1 Cracovia	■	1:2 1:1	1:1 4:2	2:0 3:3	1:1 1:0	5:1 0:2	2:2 5:0	1:1 5:0	4:0 1:0	3:0 3:0	18	10	6	2	26:10	43:16
2 A.K.S.	2:1 1:1	■	3:1 0:0	2:2 5:0	4:2 2:5	2:0 0:1	0:4 5:0	3:2 0:2	2:1 0:0	3:0 3:0	18	10	4	4	24:12	37:22
3 Ruch	1:1 2:4	1:3 0:0	■	1:1 6:3	1:0 2:2	1:2 3:2	4:2 2:1	4:2 3:4	1:1 8:1	3:0 3:0	18	9	5	4	23:13	46:29
4 Warta	0:2 3:3	2:2 0:5	1:1 3:6	■	0:2 3:2	4:0 0:6	1:1 2:3	2:1 7:0	3:1 3:1	3:0 3:0	18	8	4	6	20:16	40:36
5 Wisła	1:1 0:1	2:4 5:2	0:1 2:2	2:0 2:3	■	2:0 0:1	5:0 2:1	6:2 0:2	1:1 0:2	3:0 3:0	18	8	3	7	19:17	36:23
6 Pogoń	1:5 2:0	0:2 1:0	2:1 2:3	0:4 6:0	0:2 1:0	■	0:1 1:4	0:0 2:0	0:0 1:1	3:0 3:0	18	8	3	7	19:17	25:23
7 Warszaw.	2:2 0:5	4:0 0:5	2:4 1:2	1:1 3:2	0:5 1:2	1:0 4:1	■	0:5 2:1	5:4 2:5	3:0 3:0	18	8	2	8	18:18	34:44
8 Ł. K. S.	1:1 0:5	2:3 2:0	2:4 4:3	1:2 0:7	2:6 2:0	0:0 0:2	5:0 1:2	■	6:0 2:4	3:0 3:0	18	7	2	9	16:20	30:39
9 Garbarnia	0:4 0:1	1:2 0:0	1:1 1:8	1:3 1:3	1:1 2:0	0:0 1:1	4:5 5:2	0:6 4:2	■	3:0 3:0	18	5	5	8	15:21	28:39
10 Dąb*	0:3 0:3	0:3 0:3	0:3 0:3	0:3 0:3	0:3 0:3	0:3 0:3	0:3 0:3	0:3 0:3	0:3 0:3	■	18	—	—	18	0:36	0:54

ROK MINIONY W CYFRACH

Zamieszczona obok tabela jest niewyczerpanym źródłem statystyki. Postaramy się wyłowić z niej jedynie naj ciekawsze momenty.

Najskuteczniejszy atak miał Ruch, który legitymuje się 46-ma bramkami zdobytymi a więc bije niemal dwukrot nie atak Pogoni posiadającej zaledwie 25 bramek.

Najtwardszą obroną pochlubić się może Cracovia. Jej 16 straconych bramek stanowi porcję prawie trzykrotnie mniejszą od 44 — Warszawianki. Nie licząc walkowerów z Dębem, Cracovia w 6 meczach nie dała sobie strzelić żadnej bramki, a w 5 innych — tylko jedną!

Trzy tylko końcowe w tabeli kluby (bez Dębu) miały ujemny bilans bramkowy.

Rekordowy wynik uzyskała Warta, bijąc Ł. K. S. 7:0! Nie o wiele gorszy (optycznie) miał Ruch w meczu z Garbarnią 8:1.

16 bramek padło, jako rekordowy bilans, dwu meczów Warszawianka — Garbarnia. Minimalnym dorobkiem natomiast (w meczu i rewanżu) były 2 bramki. Takich „par" jest w tabeli kilka.

Cztery spotkania (a więc 6 godzin walki!) nie dały żadnego rezultatu bramkowego.

W sześciu wypadkach (na faktyczne 72 mecze) wszystkie możliwe do zdobycia punkty przypadły jednemu klubowi. Zbiór 4 pkt. osiągnęły: Ruch i Wisła na Warszawiance, Warta i Cracovia na Garbarni, Warszawianka na Pogoni i Warta na Ł. K. S.

Tylko w rubryce spotkań Warta — Garbarnia widnieją identyczne dwa wyniki — 3:1.

•

Rywalizacja dwu czołowych par drużyn Śląska i Krakowa daje bilans następujący:

	A. K. S	Ruch
Cracovia	1:2 i 1:1	1:1 i 4:2
Wisła	2:4 i 5:2	0:1 i 2:2

Śląsk wynosi stąd przewagę 3:2 zwycięstw przy 3 remisach, a Kraków lepszy bilans bramkowy 16:15.

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Właściwe rozgrywki o mistrzostwo Polski trwały przez 5 lat, t. j. do chwili powstania Ligi, której mistrzostwo równoznaczne jest z tytułem najwyższym.

Chcemy tu jeszcze przypomnieć, że pierwszy rok Ligi nie przeszkodził rozgrywaniu równolegle mistrzostw Polski przez kluby, które pozostały „wierne władzy P. Z. P. N.". Jak wiadomo bowiem rok blisko trwał rozłam między 14-ką założycieli Ligi i resztą klubów reprezentowanych przez P.Z.P.N.

Tak więc w roku 1927-ym mieliśmy mistrza Polski Cracovię i oprócz tego — mistrza Ligi Wisłę. Oto pełna lista zdobywców lauru mistrzowskiego.

1921 — Cracovia, Kraków.
1922 — Pogoń, Lwów,
1923 — Pogoń, Lwów,
1925 — Pogoń, Lwów,
1926 — Pogoń, Lwów,
1927 — Cracovia i Wisła, Kraków,
1928 — Wisła, Kraków,
1929 — Warta, Poznań,
1930 — Cracovia, Kraków,
1931 — Garbarnia, Kraków,
1932 — Cracovia, Kraków,
1933 — Ruch, Hajduki,
1934 — Ruch, Hajduki,
1935 — Ruch, Hajduki,
1936 — Ruch, Hajduki,
1937 — Cracovia, Kraków.

Biorąc rzeczy ściśle, tegoroczny sukces Cracovii odaje jej tytuł po raz 5-ty do rąk, podczas gdy Pogoń i Ruch mają rekordy ciągłości mistrzostwa przez 4 lata.

12-tu KRÓLÓW STRZELCÓW

Najpłodniejszymi fabrykantami bramek zdobytych byli w historii Ligi kolejno: Reyman (Wisła), Gintel (Cr) i Reyman. Reyman, Nawrot (Legia), Kisieliński (Crac.), Kryszkiewicz (Warta), Artur (Wisła), Wilimowski (Ruch), Matyas (Pogoń), Peterek i Wilimowski (Ruch) oraz Wostal (A. K. S.).

Kulisy przesilenia w PZPR

Czy powstanie Liga Szczypiorniaka?

Konflikt pomiędzy Polskim Związkiem Piłki Ręcznej a ZZ ma być zlikwidowany na niedzielnym nadzwyczajnym zebraniu, które odbędzie się w gmachu YMCA.

Konflikt wynikł na tle nieprzychylnego ustosunkowania się ZZ do wyjazdu naszej reprezentacji szczypiorniaka do Rumunii. Do wyjazdu tego również nie przychylnie odniosło się MSZ, które odmówiło Związkowi subwencji 2.000 złotych. Wszystko to można byłoby jeszcze strawić, gdyby nie pismo MSZ, które w odpowiedzi na list PZPR postawiło Związkowi szereg zarzutów. Listem tym uczuł się dotknięty prezes Związku płk. Brzechwa-Ajdukiewicz, który na znak protestu ustąpił z zajmowanego stanowiska. Zarząd PZPR postanowił solidaryzować się ze swym prezesem i zgłosił gremialną dymisję. W konsekwencji zwołane zostało nadzwyczajne walne zgromadzenie.

W międzyczasie nawiązana została korespondencja między PZPR i ZZ, która zmierzała do likwidacji zatargu.

Zarząd ZZ wystosował obszerne pismo, w którym wyjaśnił szereg spornych spraw. Okazało się, że ZZ jaknajwiększą życzliwością odnosi się do zamierzeń Związku. Płk. Ajdukiewicz po zapoznaniu z treścią listu ZZ, który podpisał min. Ulrich oświadczył, że list ten zadawala go w zupełności. Zdawałoby się, że konflikt jest zlikwidowany, gdy nagle Śląsk ogłosił w prasie pismo w którym skrytykował bardzo ostro działalność Związku na odcinku zagranicznym.

Zaogniło to sytuację i według krążących wiadomości płk. Ajdukiewicz mandatu do nowego zarządu nie przyjmie.

Drugą sprawą, którą absorbować będzie niedzielne walne zgromadzenie będzie wniosek Śląska o utworzenie Ligi szczypiorniaka w Polsce. Śląsk proponuje utworzenie Ligi z udziałem 6 drużyn, Kraków i Łódź, które popierają tą koncepcję są za tym, aby w Lidze było 8 drużyn z następujących okręgów:

Śląsk: Chorzów i Pogoń; Kraków: Garbarnia i Cracovia; Łódź: ŁKS; Lwów: AZS; Poznań: KPW; Warszawa: AZS.

Wniosek ten ma wszelkie szanse przejścia ze względu na to, że trzy potężne okręgi będą za nim głosowały.

Przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny PZPR, p. Zyg. Nowak jest jednak przeciwnego zdania:

— Wypowiadam się bezwzględnie przeciwko utworzeniu Ligi szczypiorniaka. Wiemy przecież wszyscy, że na mecze nie przychodzi publiczność, stąd wniosek, że imprezy te będą deficytowe. Dlatego uważam, że lepiej zostać przy starym systemie rozgrywek, który nie rujnuje tak finansowo klubów, jak walczyć pod szumną nazwą Ligi i zostać dobitym finansowo. Jeśli jednak okręgi wypowiedzą się za projektem Śląska i Krakowa i Liga będzie wprowadzona, to nie wróżę jej długiego żywota. *m. al.*

ZNÓW AFERA ZGŁOSZENIOWA

LUBLIN. Lub. O. Z. P. N. każdego roku musi mieć swą aferę z graczem zgłoszonym pod fałszywym nazwiskiem. Po sprawach Mielczarka, Wiktorskiego, Bieleckiego, a ostatnio Porzeczkowskiego wybuchła nowa bomba. Otóż według doniesienia zarządu k. s. Hetman w drużynie W. K. S. (Chełm) czynny był w rundzie jesiennej mistrzostw klasy A gracz Krzysztoporski, który w rzeczywistości nazywa się Krzysztoforski i pod tym brzmieniem nazwiska zgłoszony był dla Wisły (Kraków), a obecnie dla Czarnych (Radom). Dochodzenie prowadzone przez WG i D, wykaże czy Krzysztoporski vel Krzysztoforski wprowadził WKS w błąd, czy też zaszło nadużycie ze strony funkcjonariuszy tego klubu.

Na terenie Lub. OZPN obowiązuje zarządzenie, iż kartę zgłoszenia wypełnia sekretarz klubu, ustalając brzmienie nazwiska gracza na podstawie dokumentu, wystawionego przez władze publiczne, a klub ponosi wszelkie konsekwencje uchybienia powyższemu zarządzeniu. Sytuacja więc WKS-u jest nader trudna. Krążą jednak pogłoski, iż Krzysztoporski był dla Czarnych pod zmienionym nazwiskiem zgłoszony, a w Chełmie podał prawdziwe, zgodne z dokumentami.

Siatkarki krakowskie przy pracy

Kobiece mistrzostwa siatkówki w Krakowie rozpoczęły się przyjazdem trzech drużyn prowincjonalnych. Z Krakowa dobrą formę wykazały Cracovia i Olsza, niespodzianką był poziom Andrychovii. Wyniki były następujące: Andrychovia — Tempo 2:1, Cracovia — Jutrzenka (Tarnów) 2:0, Andrychovia — Jutrzenka 2:1, Olsza — Tempo 2:0. (g)

Kto będzie mistrzem siatkówki męskiej?

W mistrzostwach siatkówki męskiej w Krakowie sytuacja jest niewyjaśniona. Cracovia, Olsza i Wisła mają po jednym straconym punkcie, z tym że Olsza i Wisła mają identyczny stosunek setów, lepszy od Cracovii. W ostatnich spotkaniach Wisła wygrała z Wawelem 2:1, Cracovia — Olsza 2:1, Wisła — Cracovia 2:0. (g)

ŁÓDŹ POPIERA PROJEKT utworzenia ligi szczypiornika który będzie rozpatrywany na niedzielnym walnym zgromadzeniu PZPR. Na zebranie to jako delegaci Łodzi wyjadą: prezes dr. Grabowski i wiceprezes p. Rąbalski.

Doroczny turniej Warty w koszykówce zgromadził na starcie 12 drużyn z mistrzem Polski AZS i wicemistrzem KPW na czele. Do półfinału zakwalifikowały się ... Spotkań następujące wyniki: KPW I — KPW II 56:6 (31:2), gimn. Marcinkowskiego — Niemiecki T. S. 36:11 (13:3), AZS I — KPW II 46:36 (22:14), HCP — ... 22:14 (6:3). Spotkanie Goplana i Warta II przerwano z powodu zdekompletowania w drugiej połowie drużyny Warty. Do dalszych rozgrywek kwalifikowała się Goplana.

W siatkówce KPW I — Warta I 2:1 (13:15, 15:4, 15:6), Goplana — Warta II 2:0 (15:13, 13:9). (ss.)

Wykres drogi klubów ligowych w tabeli



Wykres, który zamieszczamy wyżej oddaje zupełnie dokładnie „ciernistą" drogę drużyn ligowych od pierwszego meczu, aż do wylądowania na taśmie rozgrywek. Widzimy więc tu kolejne zmiany ich pozycji w tabeli, zależnie od własnych i rywali wyników.

Konkurenci ostateczni do tytułu mistrza rozpoczęli „bieg" na 3 i 4 miejscu. Był nawet moment (2-ga runda), gdy A. K. S. obniżył lot aż do 7 pozycji. Nie stanowiło to jednak żadnej rewelacji, gdyż „beniaminek" nie uchodził przecież za faworyta turnieju.

Cracovia szła bardziej konsekwentnie do tytułu. Nie zeszła ani razu poniżej linii startu, co więcej, począwszy od 6-ej rundy widzieliśmy Cracovię już tylko na jednym z dwu czołowych miejsc. A.K.S. osiągnął to samo dopiero w rundzie 9-ej.

Od tego czasu (6.VI) trwa walka o pierwszeństwo tylko między tą parą klubów, znaczona na wykresie łamanym uściskiem dwu linii.

Źle wystartował Ruch, przegrywając z A.K.S. 1:3 i znalazł się na pozycji ostatniej, obok „bezrobotnego" Dębu. Po tym mistrz ruszył naprzód, osiągając w 3-ej rundzie czwarte miejsce. Wahania dalsze były już minimalne (o jedną pozycję w dół), a 15-go sierpnia Ruch zdobył szturmem lokatę i pozostał na niej aż do finału przez 11 rund!

Droga Warty była jakby odwrotna, chociaż bez specjalnego „niżu" (najdalej 5-ta poz.) i z prowadzeniem przez trzy rundy w tabeli.

Zygzak szlaku Wisły jest fantastyczny. Od liderostwa do epilogu na 5-ym miejscu, przez serię załamań i zrywów.

Niemniej ciekawie wygląda linia Pogoni, z beznadziejną zdawałoby się stabilizacją (12-cie rund!) na przedostatniej pozycji i marszem w górę na finiszu.

Warszawianka, Ł.K.S. i Garbarnia biły się właściwie cały czas między sobą o utrzymanie w Lidze.

Fort Bema

jesiennym mistrzem Ligi Okręgowej

Fort Bema zdobył tytuł jesiennego mistrza warszawskiej Ligi Okręgowej. W rozgrywkach jesiennych klub z Powązek stracił tylko dwa punkty w walce z Orkanem i po punkcie z PWATT-em i Starachowicami. Zwycięstwo z Okręgiem, CWS, Warszawianką, Granatem, Czarnymi, Legią, Huraganem i Zniczem świadczą dobitnie, że tytuł dostał się w godne ręce. Jedenastka Fortu Bema zaskoczyła wszystkich swym marszem zwycięskim. Prowadzona sprawną ręką starego wychowanka Warszawianki — Gazura, dziś sędziego piłkarskiego, dopięła celu. Jeśli w turze wiosennej na drodze nie stanie najgroźniejszy konkurent Okęcie, to kto wie czy Fort Bema nie znajdzie się w grupie walczących o wejście do Ligi.

Fort Bema ma najlepszą kondycyjnie drużynę. Asami jej są niezawodny bramkarz — Kondracki, a w ataku rej wiodą autorzy wszystkich bramek Gamaj i Komendarczyk. Również obrona jest twarda i pewna. Drużynę Fortu Bema trenuje stary „legionista" Szaller.

Nieszczęśliwy remis z Granatem i PWATT-em i porażka z Fortem Bema zepchnęły Okęcie na drugie miejsce. Okęcie, wieczny kandydat na mistrza Warszawy, walczy bez szczęścia. Drużyna dobrze wyszkolona technicznie, z niezłym bramkarzem Głowackim i Zbroją w ataku jest niewątpliwie groźnym konkurentem dla Fortu Bema. Niestety popłoch w drużynie lotników wywołała wieść, że do jednego z prowincjonalnych klubów, do którego przeniósł się były prezes Okęcia, grawituje również szereg czołowych graczy. Jeśli Okęcie nie padnie ofiarą „przymusowej" redukcji swych najlepszych graczy, to ma jeszcze wszelkie szanse na stoczenie pojedynku z liderem tury jesiennej.

Nie powiodło się w pierwszej kolejce Orkanowi. Drużyna fabryki karabinów ma doprawdy pierwszorzędny zespół ze słynnym Ogrodzińskim i Wesołowskim na czele. Niespodziewana porażka z CWS-em 1:3, z Granatem 2:3 i remis z Czarnymi i PWATT-em wytrąciły ją zupełnie z równowagi. Orkan ma jeszcze do rozegrania dwa mecze z Starachowicami i Legią. Jeśli nawet wygra oba, to dorobek nie przekroczy 15 punktów. Pod znakiem zapytania stoi jednak wynik spotkania ze Starachowicami. Tu Orkan będzie musiał stoczyć ciężki bój, aby pokonać groźny zespół prowincjonalny, którego trenerem jest kierownik napadu Warszawianki — Smoczek.

— Drużynie Giedrewicza — PWATT-owi nie wiedzie się. Wykazuje ona nierówną formę. Porażka z CWS-em 1:4, z Legią 1:2 i Zniczem 1:4 jest wymowna. Pod koniec rozgrywek PWATT złapał drugi oddech, czego najlepszym dowodem było rozgromienie czarnych z Radomia 5:0. Ton w PWATT-cie nadaje trójka środkowa ataku Giedrewicz — Wójcik — Major. Poza tym obronę mają twardą, a w pomocy pierwsze skrzypce gra na środku Zacharjadże II.

CWS który cudem zaliczony został do Ligi Okręgowej zrobił miłą niespodziankę. Największym popisem było zwycięstwo z Orkanem 3:1, z PWATT-em 4:1 z Huraganem 4:2. Drużyna samochodziarzy pod koniec mistrzostw zgrała się i rokuje wszelkie nadzieje, iż w turze wiosennej zrobi jeszcze większą niespodziankę. Jej mocnymi punktami są: bramkarz Tucholski, na obronie Michałowski, a w napadzie bramkostrzelny Szulc.

Legia nie odegrała odpowiedniej roli. Spodziewaliśmy się, że ligowcy będą postrachem dla wszystkich drużyn. Stało się inaczej. Przegrana z Fortem Bema, Okęciem, Huraganem i Zniczem odebrała wojskowym wszelkie szanse na zdobycie tytułu mistrza. Nawet zryw w turze wiosennej nie zapewni Legii już mistrzostwa.

Starachowice będą zmuszone w rundzie wiosennej nadrobić zaległości z pierwszej tury.

Pierwsze sześć meczów wskazuje, że jest to drużyna bitna i bojowa. Wygrała ona cztery mecze, zremisowała z Fortem Bema i przegrała jedynie z Okęciem 3:4.

Znicz rozpoczął mistrzostwa b. szczęśliwie, mając na rozkładzie PWATT, CWS, Czarnych i Legię.

Po tym przyszły niemiłe porażki z Okęciem, Fortem Bema, Warszawianką i Orkanem, co zepchnęło tę drużynę, która tak dobrze zapowiadała się na 8 miejsce w tabeli.

Huragan w Wołominie był nie do pokonania, gorzej już jednak poszło tej drużynie na boiskach stołecznych. Największym triumfem było pokonanie Granatu i Legii.

Granat i Czarni nie odegrali większej roli. Zarówno jedna jak i druga drużyna była dostarczycielką punktów.

Lepsze świadectwo wystawiamy raczej Granatowi, który zdołał pokonać Orkan i zremisować z Okęciem, CWS-em i Zniczem.

Czarni z Radomia rozczarowali na całej linii. Jest to zespół bardzo słaby o czym przekonaliśmy się na meczu z PWATT-em w Warszawie.

Warszawianka zamknęła swój bilans jesienny dwoma tylko punktami, zdobytymi na 11 gier w meczu ze Zniczem. Jeśli Warszawianka w turze wiosennej tak małą wagę przywiązywać będzie do mistrzostw, to grozi jej degradacja.

Tabela mistrzostw po ostatnich rozgrywkach przedstawia się następująco:

1) Fort Bema	11	18	25:11
2) Okęcie	11	16	31:16
3) Orkan	9	11	19:17
4) PWATT	10	11	19:16
5) CWS	10	11	22:19
6) Legia	9	10	22:12
7) Starach.	6	9	17:11
8) Znicz	9	9	21:21
9) Huragan	10	8	22:26
10) Granat	11	7	18:21
11) Czarni	11	6	12:28
12) Warsz.	11	2	12:42

m. al.

Polonia liderem okr. lwowskiego

LWÓW. Jesienne mistrzostwa lwowskiej ligi okręgowej zakończyły się ub. niedzieli. Ostatnia niedziela rozgrywek nie przyniosła specjalnych sensacyj. Ostateczny układ tabeli przedstawia się następująco:

	gier	st.	st. br.
1) Polonia	13	21	28:17
2) Czarni	13	18	36:16
3) Ukraina	13	16	26:21
4) Resovia	13	16	28:24
5) Ognisko	13	15	31:24
6) RKS	13	15	15:12
7) Hasmonea	13	14	18:13
7) Lechia	13	13	37:30
8) Pogoń (Stryj	13	13	30.25
10) Czuwaj	13	10	19:25
11) Pogoń IB	13	9	20:35
12) Korona	13	8	22:43
13) Dr. Sokół	13	7	14:17
14) Junak	13	7	22:35

Mistrzem jesiennym została przemyska Polonia, która sukces swój zawdzięcza nie tyle dobrej formie lecz raczej temu, że większość spotkań rozgrywała na terenie Przemyśla. Pozycję Polonii na wiosnę poważnie zaatakują Czarni, Ukraina, ewent. Resovia.

Najgroźniejszym rywalem z trójki tej będą Czarni, którzy już dzisiaj zapowiadają korzystne przegrupowania swej drużyny.

Ukraina, która początkowo wykazywała poważne wahania formy pod koniec rozgrywek grała równo i zasłużenie zajęła trzecie miejsce. Niespodzianką jest czwarta pozycja Resovii. Zeszłoroczny mistrz okręgu, stanął do rozgrywek jesiennych złamany fizycznie i moralnie, stąd też aż tak wielkie niepowodzenia.

Jarosławskie Ognisko, otwiera środek tabeli, w którym uderza przede wszystkim sukces RKS-u, słaba lokata Hasmonei i ekmistrza okręgu stanisławowskiego, stryjskiej Pogoni.

RKS drużyna wybitnie bojowa podciągnęła się znacznie w formie dzięki b. zawodnikowi ligowej Pogoni Deutschmanowi, który w drużynie robotniczej spełniał rolę środkowego napastnika i... trenera. Hasmonea pozostała tylko dawną... Hasmoneą. Zespół żydowski gra b. ładnie, ale mało skutecznie.

Grupę spadkową otwiera Czuwaj. Najsłabiej przedstawiają się Sokół i Junak — najlepiej rezerwa Pogoni, której spadek zupełnie nie zagraża, gdyż umiejętności jej są tak wielkie i tak pewne, że w zupełności wystarczą na spokojne wydostanie się z strefy spadkowej.

Poolimpijskie odprężenie w wioślarstwie

Pojedynek Włochy — Niemcy głównym akordem sezonu

Od doskonałego fachowca szwajcarskiego p. T. P., sprawozdawcy sportu zurychskiego otrzymaliśmy poniższy artykuł. Wioślarstwo polskie jest w nim potraktowane krótko i trochę po macoszemu. Ale doprawdy, nie mamy w tym roku za sobą tak błyskotliwych sukcesów, aby ich echa dotarły aż nad jeziora szwajcarskie.

Zurych, w listopadzie.

Odprężenie olimpijskie odbiło się najbardziej charakterystycznie na wioślarstwie. Tylko niewiele słynnych osad z Gruenau stanęło na starcie roku 1937 w niezmienionym składzie. Większość została przebudowana, zaprzęgnięto do pracy nowe, młode siły. Wszystko to doprowadziło do tego, że stosunki międzynarodowe były w tym roku tak ubogie, jak nigdy dotąd. Niektóre państwa tylko po to sprowadzały osady zagraniczne, aby sprawdzić swą formę. Ani masowy start Niemców w Henley, ani inwazja Anglików w Niemczech nie zmieniają stanu rzeczy.

Mecz Polska — Węgry był wydarzeniem lokalnym, turniej wystawowy w Paryżu nie stał na wysokim poziomie. Tylko trójmecz Szwajcaria — Włochy — Węgry w Mediolanie i mistrzostwa w Amsterdamie były naprawdę poważnymi wydarzeniami.

Skromne były więc stosunki niemiecko - szwajcarskie, skromne włosko - niemieckie, jeszcze gorzej przedstawiała się sprawa w Europie płd. - wschodniej, która w latach 1932 — 1935 stała u szczytu sławy. Gdy osady opadły na siłach, zasnęły stosunki międzynarodowe. I długo zapewne potrwa (jeśli w ogóle się uda) zanim Węgry, Polska i Jugosławia znów dopędzą państwa środkowo - europejskie.

Sezon 1937 stał we wszystkich państwach pod hasłem młodych. Tylko we Francji wskutek wewnętrznych sporów Paryż tłumił nadal porywy utalentowanej prowincji, hamując rozwój wioślarstwa. Belgia oddała się pod dyktaturę kapitana sportowego, który opiera się wyłącznie na nowym materiale. Holandia dokonała rewolucyjnej akcji: rozbiła swą słynną ósemkę Nereusa i wyłowiła stamtąd czterech wioślarzy. Ósemka została osłabiona, ale za to Holandia ma czwórkę wielkiej klasy— moralnych mistrzów Europy.

Początkowo zdawało się, że Niemcy staną na czele państw, sięgających po młodzież. Wycofanie się licznych olimpijczyków osłabiło je bowiem tak bardzo, że zdawało się, że nie pozostaje im nic innego. Przeważyła jednak chęć utrzymania za wszelką cenę stanowiska, zdobytego w roku 1936. Zwolniono więc ze służby Gustmana i Kaidela i uratowano... honor. W roku 1937 byli Niemcy znów najsilniejszym państwem wioślarskim. Ale za to muszą przyznać że robiące coraz większe postępy młode osady innych państw, stoją już na poziomie ich osad „weteranów".

Najsilniejsze wrażenie zostawili Włosi, którzy stopniowo i systematycznie przy pomocy organizacyj faszystowskich wywalczyli sobie stanowisko mocarstwowe. Dwa mistrzostwa Europy mówią wymownie o powracającej potędze ongiś tak potężnego w wioślarstwie państwa. Opinia jest jeszcze korzystniejsza dla Włochów, jeśli się spojrzy na ich technikę. Livorno w ósemkach, Genua w czwórkach wiosłują najczystszym stylem Fairbairna, którego w tej doskonałości nie posiadła, mimo wysiłków żadna osada niemiecka.

Na trzecim miejscu idzie Szwajcaria, która ze swymi wielkimi przeciwnikami stoczyła wiele zażartych potyczek i odniosła wiele cennych zwycięstw. Między tą trójką a Węgrami jest już niemal przepaść. Punkt ciężkości wioślarstwa europejskiego, po niezwykłych sukcesach Węgrów w latach 1932 — 1935, przeniósł się do Europy środkowej — oto też cecha charakterystyczna roku 1937.

Kolejność państw w roku 1937 przedstawia się następująco:

1) Niemcy, 2) Włochy, 3) Szwajcaria, 4) Węgry, 5) Dania, 6) Francja, 7) Holandia, 8) Polska, 9) Austria, 10) Jugosławia, 11) Czechosłowacja, 12) Belgia.

Nadchodzący sezon zapowiada się ciekawie. Węgrzy wszystkimi siłami (odmłodzenie wszystkich osad) starają się nawiązać łączność z potęgami. To samo dotyczy Jugosławii, której związek dostał znaczne subsydia na odbudowę wioślarstwa. Nie pozostaje w tyle Polska, która ma obiecującą młodą ósemkę i wciąż groźnego Vereya. Holandia, Dania, Belgia prą naprzód. Szwajcaria też nie spoczywa na osiągniętych laurach.

Pojedynek o pierwszeństwo stoczą jednak Włochy i Niemcy. Wszystko przemawia za Włochami: młodość osad, powolnie zdobywana dojrzałość, własny tor na mistrzostwach Europy i późny ich termin. Bardzo trudno jest zachować wioślarzy w formie aż do września. Włosi to umieją, gdyż oddawna większość swych regat rozgrywają po mistrzostwach Europy.

To też inne państwa powinny przesunąć termin startu regat wioślarskich przynajmniej o miesiąc, jeśli chcą być w pełnej formie w terminie mistrzostw Europy w Mediolanie. (T.P.)



FINALIŚCI TURNIEJU O PUCHAR POLSKI

Zespół krakowskiej kl. A.: Komper, Mróz, Guzda, Brożek, Dzierwa, Haliszka, Antosiewicz, Krawczyk, Kasina, Kochański, Bator.

Młodzi tenisiści czescy

wystarczą dla zwycięstwa w Mitropacup

W „Prager Tagblatt" ogłosił Roderich Menzel szereg uwag na temat zbliżającego się sezonu tenisowego. W rezultacie świetny tenisista i dziennikarz dochodzi do wniosku, że w meczach Mitropacup Czechosłowacja powinna być w roku przyszłym reprezentowana wyłącznie przez drugi garnitur. Dla Menzla i Hechta bowiem sezon będzie i tak bardzo obfity.

Od końca kwietnia do połowy września czołowi gracze Czech, Francji, Anglii, Ameryki i Niemiec będą bez przerwy na placach. Jeśli nawet opuszczą mistrzostwa Anglii na kortach ziemnych (koniec kwietnia), do 10 maja muszą ukończyć pierwszą rundę pucharu Davisa, 22 maja kończy się druga runda, 31-go — trzecia. Od 2 do 12 czerwca są mistrzostwa Francji, od 20 czerwca do 2 lipca mistrzostwa Anglii, od 8 — 17 lipca mistrzostwa Niemiec; potem półfinały pucharu, finał strefy europejskiej — bezpośrednio po sobie. Potem pauza, ale nie dla zwycięzcy strefy europejskiej, który musi jechać za Ocean, by pod koniec sierpnia grać w finale międzystrefowym(a ew. na początku września z Ameryką w „Challenge round". A potem są jeszcze mistrzostwa Ameryki i Pacyfiku.

Menzel twierdzi, że nawet jeśli Czechosłowacja nie dojdzie tak daleko, jak by mogła i pragnęła, w pucharze 2 — 4 jej czołowych graczy będzie musiało zrezygnować z paru wielkich mistrzostw europejskich, aby dać sobie radę z trudami sezonu.

Sezon bowiem stanowczo przeładowany; stracą na tym mistrzostwa Francji lub Niemiec, które nie będą miały pełnej obsady czołowych graczy.

A do tego dochodzą jeszcze przecież dwa mecze Mitropacup. Menzel twierdzi, że nawet gdy terminy tych meczów wyznaczone zostaną na sierpień, będzie wykluczone aby gracze tacy jak Menzel, Hecht, Metaxa, Baworowski, Puncec, Pallada, Hebda, Tłoczyński, Tarłowski mogli brać udział i w tych spotkaniach i w wielkim sezonie Europy. „Przecież tenisista musi przynajmniej raz w sezonie zagrać w tenisa dla swojej przyjemności" — mówi Menzel.

To też Mitropacup już w tym roku jeśli chodzi o Czechosłowację, a w następnych — jeśli chodzi o inne państwa — musi się stać turniejem dla narybku, dla młodzieży, dla drugiej klasy.

Czechosłowacja pozwoliła sobie na to już w r. ub. Jej rezerwową gwardia: Cejnar, Drobny, Siba, Vodicka, Caska, Meizer, Stingl jest dość silna aby uzyskać z każdym państwem przynajmniej remis. Poza tym zwycięstwo w Mitropacup ma, według Menzla, Czechosłowacja już zapewnione. Coprawda prowadzi Polska jednym punktem, ale musi walczyć z Czechosłowacją w Pradze. A po zwycięstwie Czechów 5:0 w Warszawie nikt nie wątpi w wynik tego spotkania nawet jeśli Czesi wystąpią bez Hechta i Menzla. Potem nastąpi mecz z Austrią w Wiedniu. Skoro Caska i Cejnar wygrali taki mecz w Poertschach 3:2 to tym bardziej wygra go w Wiedniu 7 młodych Czechów. Siły Czechów wzrastają bowiem, gdy staje do walki szerszy front graczy.

Jugosławia skończy, mając tyleż punktów co Czechosłowacja (a więc Menzel jest pewien zwycięstwa Jugosłowian nad Polską) ale będzie miała gorszy stosunek punktów.

Sensacją Mitropacup jest świetna sytuacja Polski, słaba stosunkowo Austrii i fatalna Włoch. Inicjatorzy pucharu, Węgrzy, powinni pod koniec rozgrywek znaleźć się na ostatnim miejscu, chyba, że Austria albo Włochy zrobią jeszcze jakąś niespodziankę.

Śląscy narciarze na obozie

przed atakiem na hegemonię Zakopanego

W Katowicach odbywa się obecnie obóz kondycyjny narciarzy śląskich, zorganizowany przez okręg śląski przy współudziale Okręgowego Ośrodka WF. w Katowicach.

Kurs rozpoczął się na początku ubiegłego tygodnia, i trwać będzie do dnia 21 bm. Zarząd Okręgu miał zamiar przedłużyć czas trwania kursu o parę dni uznając słusznie, że 2-tygodnie jest stanowczo mało na przeprowadzenie racjonalnego treningu kondycyjnego. Niestety zamiary PZN. i Okręgu Śląskiego pokrzyżowały kluby śląskie, które nie postarały się o liczne obesłanie kursu, utrudniając tym samym pracę organizatorom i uniemożliwiając nieobecnym zawodnikom przejście solidnej zaprawy.

Tego rodzaju stanowisko klubów trzeba zdecydowanie napiętnować tym bardziej, że przysłanie zawodników na kurs nie wymagało od klubów żadnych wydatków, gdyż koszta związane z uruchomieniem kursu pokrywał PZN. i miejscowy samorząd. Że kluby w dalszym ciągu nie interesują się tym co się w Związku dzieje świadczy frekwencja na niedzielnym Walnym Zebraniu Okręgu; na 33 zrzeszone kluby tylko 14 przysłało swych delegatów.

18-tu uczestników

A teraz kilka słów o kursie. W tej chwili skoszarowanych jest 18 czołowych zawodników śląskich, wśród nich Czepczor, Haratyk i Legierski. Kierownikiem kursu jest kapitan sportowy Śl. Okręgu p. Lipowczan, treningi prowadzą: p. Machnicki (CIWF) i Ziemba. Program obejmuje gimnastykę, gry sportowe, marszo - biegi, oraz zaprawę skokową. Szczególny nacisk położony jest na zaprawę biegową, gdyż większość zawodników zarówno ze względu na specjalne warunki fizyczne, jak i dotychczasowe straty, predystynowana jest raczej na biegaczy. W tej konkurencji Ślązacy będą mieli niedługo niewątpliwie wiele do powiedzenia i powinni zdecydowanie zagrozić hegemonii Zakopanego. Pokrywa się to zresztą z nadziejami kapitana PZN. dra Szatkowskiego, który oświadczył, że po biegaczy Związek musi sięgać na Śląsk".

Gimnastyka i gry

Na ogół wszyscy kursiści przedstawiają materiał bardzo dobry fizycznie, jednak większość ma za krótkie mięśnie i jest bardzo sztywna. Z tego też względu gimnastyka obejmuje wiele ćwiczeń Bukha, które w dużym stopniu usuwają te braki. Z gier sportowych prowadzona jest koszykówka, marszo-biegi z kijkami narciarskimi odbywają się 4 razy tygodniowo, przy czym dystans ich waha się w granicach od 10-25 klm. Zaprawa biegowa i skokowa obejmuje między innymi specjalną gimnastykę na przyrządach i ćwiczeniach z piłkami lekarskimi.

Jeżeli chodzi o poszczególnych zawodników to w biegach dobrze zapowiada się znowu Czepczor, który mimo odsługiwania służby wojskowej czuje się dobrze i powinien powtórzyć, co najmniej zeszłoroczne sukcesy. W dobrej kondycji znajduje się również Haratyk, Legierski i Oskar. Ze skoczków na pierwszy plan wybija się Mrowca (WKS Bielsko).

Poza tymi, znanymi już zawodnikami, znajduje się na kursie kilku młodych, którzy posiadają nieprzeciętne warunki fizyczne i zapowiadają się wcale dobrze. Do nich zaliczyć należy przede wszystkim Wawnikiewicza ze Szczyrku.

Po kursie – na śnieg!

Po zakończeniu kursu zawodnicy wrócą do domu, gdzie będą prowadzili dalszą zaprawę, prawdopodobnie już na śniegu, pod opieką klubów.

Pogoda bowiem, zmieniła się tak gruntownie, że już dziś w Beskidach śląskich leży kilkanaście centymetrów śniegu. Według opinii kierowników, element jest bardzo chętny do pracy, ambitny i, co się bardzo rzadko zdarza u naszych sportowców, zdyscyplinowany.

Na zakończenie należało by jeszcze podkreślić przychylne stanowisko D-cy Dywizji Podhalańskiej, który natychmiast na prośbę Okręgu udzielił urlopu kilku czołowym zawodnikom odsługującym obecnie służbę wojskową. Osobne słowa podzięki należą się Komendantowi Okręgowego Ośrodka WF. w Katowicach, kpt. Stefańskiemu, który wydatnie przyczynił się do tego, że kurs ten doszedł do skutku. (hr).

Na ringach zagranicy

MISTRZ EUROPY WALCZY.

Olle Tandberg amatorski mistrz Europy wagi ciężkiej po dłuższej przerwie dał znów o sobie znać. Na międzynarodowych zawodach w Sztokholmie pokonał on Duńczyka Hermansena na punkty. Na tych samych zawodach Cederberg (Sz) zwyciężył Christiansena, a Erik Agren (Sz) — Jens Nielsena.

Mistrz olimpijski zawodowcem

Mistrz olimpijski wagi ciężkiej Argentyńczyk Lovell debiutował w New Yorku, jako zawodowiec, bijąc dzięki swej technice i szybkości murzyna Blunta.

Bärlund zwycięża

Doskonały bokser wagi ciężkiej Fin Bärlund odniósł w New Yorku nowe zwycięstwo. Tym razem jego przeciwnikiem był Austriak Havlicek, który miał początkowo przewagę, ale w 10 rundzie Bärlund złamał mu 3 żebra. Havlicek się poddał.

Runge w Gdańsku

W Gdańsku rozegrano mecz Wupperthal — ABC (Gdańsk) z wynikiem 8:6. W ramach tego spotkania Runge łatwo wypunktował gdańszczanina Reitera. Poprzednio w Królewcu Runge pobił Estończyka Linnamaegi.

Estonia — Finlandia 10:6

W Tallinie rozegrano mecz Estonia Finlandia, zakończony wynikiem 10:6, dla Estończyków. 28 listopada walczy Finlandia z Danią w Kopenhadze.

Bawaria — Węgry 9:7

Drugi mecz reprezentacji Węgier w Niemczech zakończył się znów porażką: Bawaria wygrała 9:7. Wyniki były następujące: Bodani (W) bije Schilda, Faerber (B) bije Bondiego, Schmit (B) bije Frigyesa, Papp (W(bije Strehle, Mandi (W) bije Freira, Schmittinger (N) bije Jakitsa, Szigeti (W) remisuje z Blaettem, Fischer (B) bije Naygego przez dyskwalifikację.

Irlandia — Walia 10:6

W Dublinie rozegrano spotkanie bokserskie Irlandia — Walia, zakończone zwycięstwem Irlandczyków w stosunku 10:6. Skład na Niemcy i na Warszawę zostanie ustalony dopiero po mistrzostwach, które odbędą się 2 i 3 grudnia w Dublinie.

Notatnik narciarza

Obrady narciarzy śląskich

W sali konferencyjnej domu sportowego obradował walny zjazd delegatów narciarskiego okręgu śląskiego przy udziale 14 reprezentantów klubów narciarskich na 33 zrzeszonych okręgów. Na wstępie obszerne sprawozdanie złożył przewodniczący zjazdu prok. dr Rygier. Delegaci jednogłośnie podziękowali b. prezesowi wizytatorowi Kupczyńskiemu ,który w międzyczasie przeszedł na inną placówkę. Dyskutowano szeroko nad głośną swego czasu sprawą zawodów narciarskich w Szczyrku, urządzonych przez organizacje niemieckie oraz uchwalono cały szereg wniosków i rezolucji.

W wyniku wyborów do nowego zarządu weszli: prok. dr Rygier — przewodniczący, prof. dr. Kisieliński — zastępca, inż. Machnicki — sekretarz, Fus — skarbnik. Członkami zarządu zostali p. p.: Lipowczan, Szymoński, Zawidzki i Popiołek.

Sprawa terenów narciarskich nie jest jeszcze rozstrzygnięta. PZN zwrócił się pisemnie do związków austriackiego i norweskiego, ale nie otrzymał jeszcze odpowiedzi. (g.).

Narciarze niemieccy mają zamiar obesłać mistrzostwa Polski w Zakopanem pod warunkiem, że Polacy pojadą na ich mistrzostwa (5—13 luty w Feldbergu) lub na zawody w Garmisch.

O wyprawie w Himalaje

W poniedziałek 22 b. m. w Warszawie w Audytorium Uniwersytetu JP odbędzie się sensacyjny odczyt: Hugh Ruttledge, kierownik wypraw w roku 1935 i 1936 na najwyższy szczyt świata Mount Everest podzieli się swymi wrażeniami z publicznością polską. Odczyt, ilustrowany licznymi przezroczami i dwoma filmami, wygłoszony będzie po angielsku, ale tłomaczony na polski.

Kalendarz narciarzy

Lista najważniejszych zawodów narciarskich w Europie przedstawia się następująco.

Styczeń: 12 mistrzostwa Anglii w Muerren, 29 — 6 luty mistrzostwa Czechosłowacji w Zilinie. 29 — 31 mistrzostwa klasyczne Austrii w Aflenz, 30 — 2 mistrzostwa Węgier w Matra.

Luty: 2 — 7 Mistrzostwa Polski w Zakopanem, 5 — 13 mistrzostwa Niemiec w Neustadt, 6 — 13 mistrzostwa Szwecji w Solleftea; 7 — 12 mistrzostwa Włoch w Cortina d'Ampezzo; 12 — 13 mistrzostwa Szwajcarii w Klosters (50 klm i sztafeta), 12 — 13 mistrzostwa HDW w Harrachowie; 12— 13 mistrzostwa zjazdowe Austrii w Murnau; 24 — 28 mistrzostwą świata w Engelbergu; 11 — 13 mistrzostwa Szwajcarii w Wengen (skoki, bieg 18 klm, zjazdy); 11 — 13 mistrzostwa Finlandii w Jyvaeskylae; 12 — 14 mistrzostwa Norwegii w Mo; 19 — 20 mistrzostwa zjazdowe Norwegii w Kongsberg.

Kwiecień 9 — 10 mistrzostwa zjazdowe Finlandii w Salla.

Inne wielkie zawody: 26 — 30 stycznia Tydzień zimowy w Garmisch; 4 — 6 marzec Igrzyska w Oestersrund; 5 — 7 marzec zawody w Holmenkollen; 11 — 13 Igrzyska Midelva w Sundsvall; 19 — 20 marzec Kandahar w St. Anton; 24 zjazdy o puchar lorda Londonderry w Obergurgl.



NAJLEPSI PIŁKARZE MIĘDZY ŁÓDZKIMI UCZNIAMI

Gimn. Piłsudskiego — finalista turnieju szkolnego. Stoją od lewej: Kowalski, Grabski, Kaczmarski, Tokarek, Kazimierczak, Wypych, Aleksandrowicz, Turek, Mrożewski, Czerwiński, Pietras i Dołoszyński



SZKOLNA REPREZENTACJA TARNOWA

odniosła piękny sukces zwyciężając swoich kolegów z Krakowa. Stoją od lewej: Kozioł, Kulikowski, Solakiewicz, „Reyman", Markowski, „Kotlarz", Zyga, Pirych, Torsia, Czupryna i Zięba



JUNIORZY LWOWSKIEJ POGONI

Koszuliński, Sopotnicki, Martynowicz, Dawidowicz, Szmyd, Pottcha, Stosik, Jedynak, Wolanin, Kurtycz, Dreher



MŁODZI PIŁKARZE WISŁY

Jurowicz, Żołądź, Serafin, Worytkiewicz, Legutko, Martyniak, Glixei, Cholewa, Rupa, Obtułowicz II, Kapusta



PRZEWÓDZKI I BĄKOWSKI

walczyli na ostatnim meczu bokserskim o mistrzostwo Warszawy Legia — Okęcie 10:6. Zwyciężył Bąkowski

JAN ERDMAN

Wierzcie, albo nie...

Olimpijska wiza

W 1928 roku, kiedy nadszedł telegram o laurze olimpijskim Konopackiej i Wierzyńskiego, redakcja nasza oszalała z radości.

Zawsze w niej było głośno i wesoło, ale teraz, kiedy szef został olimpijczykiem, wywrócono świat do góry nogami.

Wspólna radość nie trwała długo. Wierzyński zapakował walizkę i ruszył po medal do Amsterdamu.

Miasto ciche, mieszkańcy tamtejsi pracowici i wystarczająco nudni. Trzy dni wystarczy. A urlop redakcyjny trwa dwa tygodnie.

Więc teraz do Londynu. Na promie śniadanko, karty i raz jeszcze wrażenia, wrażenia... Czy Nurmi podarował Ritoli 10 kilometrów, czy też naprawdę nie mógł pokonać fińskiego stolarza?

— Paszporty proszę!

Towarzystwo prezentuje ostemplowane dokumenty. Wierzyński też podaje swoją książeczkę ze srebrnym orzełkiem.

— Pan przecież nie ma wizy!

— Co takiego?

— Pan ma prawo wjazdu tylko do Niemiec i Holandii! Pan nie posiada brytyjskiej wizy! (Immigration Officer denerwuje się i uderza ręką po książeczce).

— Rzeczywiście... Rzeczywiście — zapomniałem.

— Co znaczy „zapomniałem"! My pana nie wypuścimy na ląd. Wróci pan następnym rejsem do Holandii.

— Może jednak...

— Mnie obowiązują przepisy. Nie wysiądzie pan!

— Czekaj pan! — Do rozmowy wmieszał się ktoś z ubocza. — Czekaj pan. Wie pan, kto to jest? Niech pan spojrzy na olimpijski program: Kazimierz Wierzyński, zdobywca pierwszego miejsca w dziale poezji. To jego zdjęcie, a to jego medal. Zgadza się? No więc o co chodzi? Czy możecie mieć jakiekolwiek zastrzeżenia w stosunku do olimpijczyka?

— No sir. Gratuluję panu i życzę przyjemnej zabawy w old merry England.

Zasalutował. Olimpijczycy mają do Anglii wstęp wolny.

Budujemy tor kolarski

Kolarstwo warszawskie wydziedziczone zostało z ostatniego odwartego toru. Krytego nie posiadała Polska nigdy, dając w ten sposób olbrzymie fory treningowe państwom zachodniej Europy. W podobnie ciężkich warunkach pracy nie znajduje się żadna inna gałąź sportu.

Dla ścisłości godzi się jednak przypomnieć, że przed laty zawodnicy warszawscy zbudowali pewien surogat zimowego toru, który pełnić mógł pomocniczą rolę przy treningach.

W listopadzie 1925 roku wybudowano w krytej hali na Dynasach tor drewniany o obwodzie 60-metrowym. Plany opracował Franciszek Szymczyk, kilkakrotny mistrz Polski. Tor służył przez całą zimę. Mały obwód i wąska jezdnia uniemożliwiały organizowanie tam zawodów, wystarczały jednak nie źle do treningowego rozruszania kości.

Drugi tor powstał w 1926 roku w jeszcze ciekawszych warunkach. Zbudował go na koszt własny zawodnik Materski w połączonych piwnicach swej kamienicy na Wspólnej. Do katakumb schodziła się codziennie najbliższa rodzina kolarska z Dynasów.

Ale można mieć tor kryty i teraz. Może już nie w tym roku, bo wybudować nie zdążą, ale na wiosnę — murowane!

Na pierwszej stronicy periodyka kolarskiego czytamy wielkie ogłoszenie:

— Wspólnika poszukuję celem budowy krytego toru kolarskiego oraz ringu bokserskiego z kapitałem około 300.000 zł. Oferty dla Budowniczego Paalców Sportowych.

Proszę, jaka okazja! Inicjatywa już jest, pomysły gotowe, plany zrobią się, potrzeba jeszcze drobnostki, głupstwa — 300.000 złotych.

Udał się chłopczyk!

Ojcowska duma

Arsenal ma kłopoty ze składem. Utracono mu środkowego pomocnika, słynnego Robertsa — zastąpił go Joy. Jest to ten sam blondyn, który tak dobrze grał przeciw nam na Olimpiadzie i strzelił z pomocy dwie bramki.

Rozbito łącznika — trzeba było kupić nowego. Zaangażowano Leslie Jonesa, gwiazdę drugoligowego Coventry City, syna bogatego rzeźnika w Walii Południowej.

Stary Jones miał kiedyś na pieńku z synem. Nie lubił piłki i tego walęsania się po boiskach. Nabrał przekonania dopiero wówczas, kiedy przeczytał nazwisko syna w gazecie. Młody Jones grał jak anioł, wszedł do reprezentacji Walii.

Wtedy rzeźnik nie wytrzymał i w oknie swojej jatki wywiesił następujące ogłoszenie:

WALIA BIJE SZKOCJĘ 2:1

W naszej drużynie grał Jones, odżywiany tutejszymi befsztykami.

Urlop dla kolarza

Innego rodzaju ogłoszenie wisiało w oknie grudziądzkiego krawca imci pana Popiela.

Był to rok 1928, rok pierwszego Biegu Dookoła Polski. Jazda dookoła Polski na rowerze była wtedy nie sportem, ale przygodą, awanturą, bohaterstwem.

Popiel, 39-letni kolarz, nie wysiedział w Grudziądzu. I on się zapisał, i on ruszył na wyprawę. Żonę zamknął, czeladników rozpędził i wywiesił tekturę z wykaligrafowanym napisem:

„Zawiadamiam, że z powodu wyjazdu zakład mój zamykam na 2 tygodnie".

Klientela nie czekała tak długo. Już po sześciu etapach wrócił dzielny krawiec do Grudziądza.

Jan Erdman

Polak rywalem Schmelinga?

Adamik, nowe odkrycie w USA



Niedawno nadeszły dość oryginalne wiadomości z Ameryki. Schmeling jedzie za Ocean i ma walczyć z Harry Thomasem lub Jimmy Adamikiem. Adamik...? Nazwisko brzmi bardzo po polsku.

Gdy do Warszawy przyjechał Teddy Jarosz zapytaliśmy się go, który z pięściarzy Polaków w Ameryce wysuwa się na szerszą arenę?

— Jimmy Adamik, odpowiedział nam bez namysłu. To jest „polski chłopak" z Detroit.

Jarosz nie zna osobiście Adamika, słyszał coś niecoś o nim i czytał w prasie.

Z drugiej znów strony z Ameryki nadeszły wiadomości o Adamiku jako ewentualnym przeciwniku Schmelinga. Pertraktacje nie doprowadziły jednak do pomyślnego skutku. Młody — 23-letni Adamik okazał się zbyt drogi! Jego menażer zażądał za spotkanie ze Schmelingiem 100.000 dolarów! Przypuszczalnie sprytny menażer zdawał sobie dokładnie sprawę, że podobne warunki nie są do przyjęcia. Wiedział jednak co robi...

Mecz ze Schmelingiem dla młodego, początkującego chłopca, to gra zbyt ryzykowna. Trzeba więc domagać się takich pieniędzy, których żaden organizator nie zapłaci. Jednocześnie żądanie 100.000 dolarów to przecież reklama nie byle jaka!

Adamik więc nie będzie walczył z „Czarnym Ułanem", ale już cała Europa wie, że w Detroit mieszka obiecujący pięściarz ciężkiej wagi.

Czy jednak taki mecz nie byłby szaleństwem? Czy były jakieś powody, które dawały podstawę do skojarzenia pary Schmeling — Adamik? Być może. Polak rozpoczął karierę pięściarską w 1934 r. i wygrał 37 walk przez k. o. Powie ktoś, to niczego nie dowodzi. Adamik spotykał się z samymi patałachami. Być może! Jednak eksperci amerykańscy dowodzą, że mają pewien materiał porównawczy. Mianowicie Adamik spotykał się z tymi samymi przeciwnikami, z którymi Joe Louis walczył na początku swej kariery. Dają przykład Jack Kranza, który wytrzymał przez 8 rund z Louisem i przegrał tylko na punkty, a Adamik zwalił go już w drugiej rundzie. Pomiędzy ofiarami Polaka znaleźli się też dwaj dobrzy pięściarze — Johnny Erjavec (znokautował Marka) i Johnny Miller.

Adamika „odkrył" Jack Kearns, który nie znajduje słów pochwały dla swego pupila, nazywając go nowym Stanley Ketchelem. Kears twierdzi, że Adamik posiada wrodzony talent i puncz lepszy od Dempseya i Louisa. Czy Kearns nie przesadza, przekonamy się pewnie już w najbliższych miesiącach.

K. Gr.

Hokeiści Cracovii gotowi do boju

Z wizytą u oryginalnego kierownika

Z inauguracyjnym wywiadem o hokeistach Cracovii powtarzała się zwykle ta sama procedura. Krótki telefon do p. Szembeka, spotkanie w kawiarni i 100 wierszy jak uciął. Wystarczyło przeczytać, i już się wiedziało co trzeba. Był „rozkład jazdy" na cały sezon, trochę planów i garść plotek.

Tym razem wszystko odbyło się podobnie. Tylko z tą małą zmianą, że przy stoliku kawiarnianym zasiadł już nie p. Szembek, ale jego następca p. Stanisław Voigt. O nowym kierowniku hokeistów Cracovii trzeba powiedzieć parę słów. Postać ciekawa, jako że zasiada jednocześnie w zarządach dwu klubów — Wisły i Cracovii.

Tej pierwszej jest przysięgłym zwolennikiem od paru lat i należy tam do czynnych działaczy. A że Wisła nie ma hokeja, więc sympatie swe skierował w stronę „biało-czerwonych". I tak powstał fakt, że oba rywalizujące kluby mają wspólnego członka wydziału. Oby takich więcej, a w sporcie będzie na pewno lepiej.

Przedstawiwszy na wstępie nowego wodza zabieramy się z kolei do jego armii. Znamy ją bardzo dobrze, tym bardziej, że p. Voigt upewnia nas na samym wstępie, że nie zanosi się na zmiany personalne.

— Wystąpimy w zeszłorocznym składzie. W bramce zagra Maciejko. Rezerwowy bramkarz Matzner przeniósł się zawodowo na Śląsk, wobec czego daliśmy mu zwolnienie do Dębu. W obronie wystąpią Michalik-Czarnik. Poza trójką reprezentacyjną Marchewczyk - Wolkowski - Kowalski, mamy drugi atak Stachura - Balcer - Toni i wreszcie nowy nabytek z Wawelu, utalentowany Kopczyński.

— Nie ma więc żadnych zmian. Pogłoski o kaperowaniu?...

— Były do pewnego stopnia przesadzone i nie będą zrealizowane. Gracze stanowczo oświadczyli, że nie śni im się o zmianie barw. Nie mamy teraz czasu na zabawę w „zielony stolik". Chcemy zapomnieć o plotkach. Walczyć mamy zamiar tylko na tafli lodowej.

— Jak wygląda plan kampanii?

— Zaczęliśmy od suchej zaprawy, którą prowadził Marchewczyk. Teraz wychodzimy już na lód. Byliśmy w Katowicach, ale nie było jeszcze zamrożonej tafli. Myślę jednak, że w bliższym tygodniu mecz z Dębem dojdzie już definitywnie do skutku. Jesteśmy w żywym kontakcie ze SOHL i staramy się wyzyskać każdy termin. Śląsk idzie nam na rękę. Dąb postawił nam do dyspozycji swoje wszystkie dni treningowe. Na przyszły tydzień czeka nas mecz Śląsk — Kraków, na drugi dzień mecz klubowy. Wreszcie w pierwszą niedzielę grudnia jest kolej na Szwedów. Po serii imprez przygotowawczych czeka nas więc większe tournee, które właśnie finalizujemy. Mamy grać z końcem grudnia 4 mecze w Sztokholmie i Södertalie. Wycieczka szwedzka potrwa aż po Święta Bożego Narodzenia. Po tym wracamy do Krynicy i w styczniu wyjeżdżamy znów do Warszawy, na mecze z Polonią i Warszawianką.

— A w Krakowie nic?

— Myślimy i o tym. Budujemy przede wszystkim trybunę obok toru hokejowego. Chcemy — o ile PZHL zezwoli — sprowadzić Troppauer Eislauf Verein, mamy w programie wizyty sąsiadów, Dębu i Lechii. Myślimy wreszcie o innych jeszcze możliwościach. Ale wszystko zależne od jednego — od lodu.

(rg)

Śląskie echa

walnego zebrania P. Z. H. L.

KATOWICE. — Ostatnie walne zebranie P. Z. H. L. jest na Śląsku szeroko komentowane. Dwa zagadnienia interesują ogół hokejowy.

Pierwsze to, że w nowym zarządzie nie figuruje osoba dyr. Janowskiego, człowieka, który w ciągu krótkiej swej pracy w P. Z. H. L. zasłużył się dobrze sprawie. Ogół nie wie, czy dyr. Janowski sam zrezygnował z kandydowania, czy też po prostu go „nie wybrano". W pierwszym wypadku Ślązacy mają pretensje do tych, którzy wytworzyli taką atmosferę, że dyr. Janowski — zasłużony prezes P. O. Z. H. L. nie zaryzykował kandydowania. W drugim — są pretensje z tej słusznej przyczyny, dlaczego go nie wybrano?

Pytamy — kto w ubiegłym roku poprowadził, jako kierownik ekspedycji polską drużynę reprezentacyjną na mistrzostwa świata do Londynu, gdzie po kilku latach załamania hokej polski przeżył zupełnie niespodziewanie swój renesans? Pytamy — komu gracze reprezentacyjni jednogłośnie przypisywali wytworzenie nastroju i utrzymanie ich w duchu do walki?

Zapomnieli panowie, obecni na walnym zebraniu, zacietrzewieni prywatą, o tych rzeczach!

Drugim zagadnieniem, które rzuciło się w oczy to osoba kapitana związkowego. Pan Warmiński jest dobrze znany ogółowi sportowemu, jako wzorowy sportowiec, ogólnie lubiany. Kto go zna bliżej wie, że nie jest on postacią przeciętną, a co najważniejsze, że był przez długie lata zawodnikiem i wylał niejedną kroplę potu na łyżwach. Wierzymy w niego.

Lecz oddajmy sprawiedliwość p. Sachsowi! Czyż to, że znaleziono kogoś innego uprawnia do usunięcia w cień człowieka, który z pełnym zamiłowaniem i oddaniem się pracował przez szereg lat, a któremu nic nie zdołano zarzucić. Czyż godzi się zabierać mu cały dorobek zorganizowanego przez niego sezonu?

Brzydko, panowie! Można było zrobić to samo, lecz w normalnych warunkach na zwykłym walnym zebraniu!

H. R.

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku ze sprawozdaniem z Walnego Zebrania PZHL., zamieszczonym w „Przeglądzie Sportowym" z dnia 15 bm., komunikuję, iż na zebraniu tym nie byłem, ponieważ dotychczs nie pracowałem ani w agendach Zarządu P. Z. H. L., ani O. Z. H. L., będąc jedynie sędzią próbnym W. S. S. Warsz. O. Z. H. L.

Nazwisko moje w sprawozdaniu znalazło się zatym jedynie wskutek postawienia mej kandydatury na członka Zarządu P. Z. H. L.

Raczy Pan przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy poważania.

Leon Paruszewski

Wiadomości z prowincji

RADOM. R.K.S. — Broń 4:2. Mistrz. kl. A. Broń przywiązywała do tego meczu wielką wagę sprowadzając nań specjalnie Jurczaka ze Śląska, ale mimo tego wzmocnienia uległa. Bramki zdobyli dla R.K.S. „Mietek" — 3 i Czerwiński, a dla Broni Matyjaszkiewicz i Mąkosa. Sędziował p. Hirsz z Warszawy.

RADOM. Broń — Strzelec (Ostrowiec) 9:5. Tow. mecz bokserski. W w. muszej Jarzębski (B) pokonał Gajskiego przez dyskwalifikację, w następnych Molenda (B) Krzypczyńskiego, Błaszczyk (Strz) — Sobczyka, Jędrzejewski (Strz) — Serghusza, Olszewski (Br) — Rajewskiego k. o. w I rundzie, w wadze półśredniej spotkanie Bijasiewicz—Gryz zakończyło się wynikiem remisowym, a w półciężkiej z powodu niestawienia się zawodnika Strzelca, Kruk otrzymał pkt. walkowerem.

ZGIERZ. Sokół — Ł.K.S. Ib 3:0. Mistrz. kl. B. Bramki zdobyli Kornacki (2) i Mamiński.

REMBERTÓW. Kadra — Żyrardowianka 4:1 (1:1). Żyrardowiankę uchronił od większej porażki bardzo dobry bramkarz. Bramki zdobyli Wujek, Gorecki, Zalewski i Ponsko, a dla pokonanych pr. łącznik. Sędziował p.A. Pichelski.

SKIERNIEWICE. K.P.W. Skierniewice — K.P.W. Ostrów wlkp. 2:2. Na wyróżnienie zasługuje pomoc gości, oraz bramkarz Filipek i pomocnik Goljan z miejscowych. Wynik krzywdzi gości, którzy nie wykorzystali szeregu sytuacyj.

DROHOBYCZ. Junak — Pogoń (Stryj) 0:3. Mistrz. ligi okr. Mecz odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych. Pogoń znacznie przeważała. Bramki zdobyli Walicki 2 i Pasyziak. Najlepsi w Pogoni Łapczak i Pokowski. Sędziował por. Szyba.

STRYJ. Stryjanka — Betar (Drohobycz) 2:2. Mistrz. kl. A. Mecz toczył się podczas śnieżycy. Goście zademonstrowali grę ostrą ale fair. Sędzia nie uznał dwóch bramek zdobytych przez Betar. Przy stanie 2:2 zdobywa zwycięską bramkę dla Betaru Rappaport I, którą sędzia odgwizdał i polecił umieścić piłkę na środku boiska. Po kilku minutach powodowany groźbami zwolenników Stryjanki cofnął swe orzeczenie i polecił wydać bramkarzowi.

TARNÓW. Siatkówka o mistrz. kl. A. okr. krakowskiego: Tempo — Sokół 0:2 (11:15, 12:15) i 2:1 (13:15, 15:5, 15:9). W Tempie wyróżnił się por. Lis i Kulikowski dawny gracz Cracovii, który przenosząc się do Tarnowa poważnie wzmocnił drużynę Tempa.

CZĘSTOCHOWA. Dębie — Admira 4:1 (2:1). Mistrz. kl. B. Mecz przegrano przy drzwiach zamkniętych.

CZĘSTOCHOWA. Rozegrane zostały pierwsze mecze o mistrzostwo kl. A. w ping pongu. Hapoel — Jutrzenka 6:4, Hakoah — Makabi 6:4, Hapoel — Warta 9:1, Admira—Warta 9:1.

TORUŃ. Rozgrywki o mistrzostwo Pomorza w piłce siatkowej i koszykowej przyniosły następujące wyniki: WKS Sęp — K.S. Zw. Strzel. 2:0. Wojskowi odnieśli niespodziewane zwycięstwo 15:11, 15:4, tym niemniej zasłużone. KPW Pomorzanin — WKS Sęp 2:1 (15:13, 12:15, 15:11). Zw. Strzel. — KSM Mokre 2:0. Zw. Strzel. — Pomorzanin 2:1 (15:6, 8:15, 15:12). Wielka niespodzianka. Najlepszym graczem był Betlejewski z Pomorzanina, bezwzględnie jeden z najlepszych graczy w Polsce.

W meczach Pomorzanin pokonał Zw. Strzel. 2:0 (16:14, 15:0).

OSTRÓW WLKP. Ostrovia — K.P.W. (Poznań) 9:7. Ostatnie spotkanie pięściarskie o mistrz. kl. B. zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem gospodarzy. W. muszej: Tomkowiak II pokonał Gilarkowskiego (O) na punkty w. koguciej: Tomkowiak I remisuje z Wojasikiem (O); w. piórkowa: Zbierski przegrywa z Sojką (O) na punkty; w. lekka: Sobczak (O) wygrywa w drugim starciu przez techniczny k. o. z Dutkiewiczem (KPW); w. półśrednia: Jarczyński (O) bije na punkty Duberta (KPW); w. średnia: Owcarz bije na punkty Małołepszego (O), w wadze półciężkiej Karolczyk (P) zdobył punkty walkowerem z powodu spóźnienia się na wagę zawodnika Lepczyńskiego (O), w wadze ciężkiej Juszczak (O) wygrał z Krupokiem (KPW). Sędziował w ringu p. Andrzejak z Gniezna. (k).

TCZEW. Przy wypełnionej widowni odbył się mecz towarzyski „Sokół — Goplania, Inowrocław, zakończony zasłużonym zwycięstwem gospodarzy 9:7. W ringu sędziował p. Kugacz z Bydgoszczy, na punkty p. Stefański z Grudziądza. Wyniki spotkań są następujące: w. muszej: Łada I (G) zwycięża na punkty Saksa (S); w. koguciej: Łada II (G) zwycięża na punkty Gendziusza I (S); w. piórkowej: Skierka (S) zwycięża n punkty Krysiaka (G) a Lemański (S) Budzyńskiego (G); w. lekka: Landowski (S) zremisował z Tomaszewskim (G); w. półśrednia: Bies (S) wypunktował Pierarda (G); w. średnia: Kleinschmidt (S) zwycięża na punkty Stubego (G) a w. półciężka: Leśniak (G) pokonał Schoenroka (S) na punkty.

RYBNIK. Sensację stanowi remis K.S. Szyby Jankowskie — Błyskawica (kop. Emaj 2:2; Silesia — „23" Czerwionka 3:3; K. S. Pierwszy (Chwałowice) — Polonia 5:4; Kop. Rymer — Jedność (Popielów) 1:2; Naprzód — RTS „20" 2:3. (hr)

BIELSKO. B.B.T.S. — Hakoah 6:1; T. S. Koszarawa — Strzelec (Cieszyn) 5:2; BKS. Biała — RKS. Czarni (Zabłocie) 3:2; RKS. Czechowice — Grażyna (Dziedzice) 3:2; Kopalnia Brzeszcze — Biała Lipnik 1:2! Po sensacyjnym tym rezultacie pobito sędziego! (hr)

PZB przeprasza Niemców

Ostatni komunikat zarządu PZB przynosi zarządzenie, któremu można tylko przyklasnąć, żałując, że ukazało się ono tak późno.

PZB w swym komunikacie pisze dosłownie: „Zdarzyło się, że po powrocie jednej z drużyn (czytaj Warty — Przyp. Red.) z tournée zagranicznego, w czasie którego zespół polski poniósł porażki, prasa sportowa została poinformowana o krzywdzących orzeczeniach sędziowskich, o fatalnym żywieniu zawodników, złym opiekowaniu się przez gospodarzy i t. p.

Artykuł ten odbił się żywym echem w sferach zagranicznych i spowodował dochodzenia naczelnych władz zagranicznych, które w rezultacie nie potwierdziły zarzutów. W konsekwencji tego zarząd PZB zniewolony był dać zadość uczynienie. Dla zapobieżenia powtórzenia się tego rodzaju niepolitycznych posunięć, zakazuje się udzielać wywiadów, w których za wszelką cenę usprawiedliwia się klęski.

Sport jest dziedziną, w której dżentelmeńsko trzeba wygrać oraz z godnością przegrać, tym bardziej na terenie zagranicznym, który we wszystkich gałęziach sportowych jest bardzo ciężki i wymaga od naszych zawodników pełni przygotowania i bezapelacyjnej przewagi w walce. Zarząd PZB zajmie się na pewno uzasadnionym zażaleniem w wypadku krzywdy wyrządzonej polskiej drużynie, nie zgodzi się jednak nigdy z niesprawdzonym publikowaniem urojonych krzywd, które narażają sport polski na przykrości".

Tyle komunikat PZB, który musimy niestety sprostować w jednym punkcie, a mianowicie, wywiad ów ukazał się w jednym z dzienników codziennych a nie w prasie sportowej, która doskonale orientuje się w powodach klęsk naszych zespołów zagranicą i odpowiednio je naświetla, co bardzo nie podoba się zainteresowanym. Za niepowodzenia owej drużyny w Niemczech jest współodpowiedzialny wydział sportowy PZB, który znając słabą formę zespołu nie powinien był udzielać swego zezwolenia na wyjazd.

Rozumiemy przykrość PZB i szczerze mu współczujemy, że musiał przepraszać związek niemiecki. Pigułka ta była niewątpliwie tym więcej gorzką, że wspomnianego w komunikacie wywiadu udzielił kierownik klubu p. Suszczyński, który równocześnie dzierży stanowisko kapitana sportowego PZB.

Ekstraklasa niemiecka

uświetni eliminacje w Poznaniu

przed obozem na Norwegię

Włosi nie przyjadą...

W poniedziałek w nocy nadano z zarządu PZB telefonicznie prasie następujący komunikat: „Wobec wątpliwej formy jaką wykazało szereg czołowych zawodników polskich, Warta na życzenie PZB zrezygnowała z urządzenia turnieju międzynarodowego tym więcej, że Włosi, którzy mieli startować w tym turnieju prosili Wartę o przełożenie turnieju o 14 dni, co ze względu na mecz Polska — Norwegia było niemożliwe.

W celu zorientowania się co do formy zawodników, przeprowadzi się na rozpoczęcie obozu niżej podane walki eliminacyjne: W wadze muszej Sobkowiak i Jasiński, w wadze koguciej Koziołek i Jarząbek, w wadze piórkowej Czortek i Polus, w wadze lekkiej Vogt i Woźniakiewicz, w wadze półśredniej Kolczyński i Lelewski, w wadze średniej Chmielewski i Florysiak, w wadze półciężkiej Karolak i Szymura, w wadze ciężkiej Piłat i Klimecki oraz Białkowski i Węgrowski.

Będzie 3 Niemców

W ramach tych eliminacyj odbędą się jeszcze walki międzynarodowe Frankowski — Voelker, Kajnar — Nuernberg, Pisarski — Campe.

Powyższe zawody odbędą się w niedzielę 21 b. m. o godz. 19. Zawodnicy, którzy do eliminacji nie staną, nie zostaną do obozu dopuszczeni".

Tyle komunikat PZB. Związek pięściarski przyzwyczaił nas już do wielu niespodzianek i wydawało się, że nic już nas zaskoczyć nie zdoła. Okazało się, że byliśmy w błędzie!

Otóż w piątek sekretariat Warty oficjalnie zawiadomił prasę o sfinalizowaniu turnieju z udziałem Włochów i Niemców. Cała prasa o tym pisała, w niedzielę odbyło się zebranie zarządu PZB z delegatami okręgu, wieczorem losowanie drużynowych mistrzostw Polski, które odbyły się w obecności przedstawicieli prasy, lecz wówczas jeszcze nic nie wspominano o trudnościach ze sprowadzeniem Włochów. Aż tutaj nagle występują nieprzezwyciężone trudności paszportowe Włochów, którzy o nich zawiadomili Wartę telegraficznie.

Uważny czytelnik komunikatu PZB stwierdzi, że coś w tym elaboracie nie jest w porządku. Otóż jeżeli urządzenie turnieju w terminie o 14 dni późniejszym było niemożliwe ze względu na mecz Polska i Norwegia, to pocóż mówić o rezygnacji z turnieju na życzenie PZB. Pocóż w ten sposób autorytetem zarządu związku osłabiać niepowodzenie kierownictwa klubowej sekcji pięściarskiej.

Ryzykowny komunikat

A teraz sprawa samych eliminacyj. Wiemy z komunikatu prasowego PZB, że zawodnicy, którzy do eliminacji nie staną, nie zostaną do obozu dopuszczeni, czyli z tego wynikałoby, że w obozie uczestniczyć będą wszyscy, którzy w niedzielę staną w ringu, to znaczy zwycięzcy i zwyciężeni. Pocóż więc projektowane walki nazwano eliminacjami? Czy nie prościej było by nazwać sprawę po imieniu i powiedzieć: chcemy zebrać coś grosza do kasy związkowej; na tej płaszczyźnie dyskusja była by uproszczona. Publiczności nie chodzi o to jaki charakter mają walki, publiczność chce widzieć dobry boks. Orientuje ona się doskonale, zwłaszcza w Poznaniu, w wartości zestawionych par i na dobre walki zawsze przyjdzie. Cóż to ma być za eliminacja Vogt i Woźniakiewicz, kiedy Vogta wogóle do reprezentacji nie brano pod uwagę, nie wyznaczając go do obozu, cóż to za eliminacja Chmielewski i Florysiak, albo Białkowski i Węgrowski?

Jasne i... niepojęte

Rozumiemy, że PZB chce wykorzystać trzech zawodników niemieckich, którzy uczestniczyć mieli w odwołanym turnieju Warty. Rozumiemy, że Pisarskiemu daje się przed ewentualnym wyjazdem do Oslo wartościowego przeciwnika Campego, lecz nie rozumiemy wyznaczenia Frankowskiego jako przeciwnika dla Voelkera. Czy nie lepiej było by przeciwstawić Niemcowi mistrza Europy Polusa, który w tym sezonie miał bardzo mało walk. Czy walka Polusa z Voelkerem nie byłaby lepszym miernikiem sił Polusa aniżeli spotkanie z Czortkiem. Obaj Polacy mogę się spotkać przecież na obozie. Ze względu na porachunki Kajnara z Nuernbergiem, nie kwestionujemy jego walki z Niemcem.

W sumie za jedyną racjonalną walkę możemy uznać tylko spotkanie Pisarskiego z Campem. W walce z Chmielewskim Pisarski zremisował. Nasz mistrz Europy jakoś ciągle nie może odnaleść swej szczytowej formy, okaleczone ręce jeszcze dokuczają.

Pisarski zremisował już z Tillerem w Poznaniu, ma ręce zdrowe, więc słusznie może uchodzić za kandydata do Oslo. Pamiętamy jego wspaniałą postawę w Poznaniu, gdy w trzecim starciu po lewym prostym posłał Norwega na chwilę na deski. Pytanie jedynie, czy Pisarski stanie do walki, ponieważ klub jego w niedzielę walczyć ma z C. W. S. w Warszawie.

Dopiero niedziela okaże, które pary zobaczymy w ringu. Jedno jest pewne, że Włochów nie będzie.

Obóz bez Pisarskiego

Pisarski nie jedzie na obóz treningowy do Poznania i nie staje do niedzielnej eliminacji z Campem. Chmielewski nie będzie walczył w niedzielę z Florysiakiem.

Kierownictwo Geyera komunikuje, że Pisarski ze względów zawodowych nie pojedzie na obóz treningowy, który rozpoczyna się w poniedziałek. Pisarski przechodzi obecnie praktykę na majstra tkackiego i wyjazd na dłuższy okres jest trudny, tembardziej, że do Norwegii i Danii w wadze średniej wyznaczony podobno już jest Chmielewski, a w kategorii cięższej — klub nie pozwala walczyć Pisarskiemu. Pisarski nie będzie też walczył w niedzielę z Campem, gdyż Geyer zobowiązał się wobec CWS, z którym walczy w tym czasie, że wystąpi z Pisarskim. Z tych samych względów Chmielewski nie pojedzie do Poznania na mecz z Florysiakiem, gdyż start jego jest już od dawna zapowiedziany w Kaliszu.

Zarząd PZB na swym posiedzeniu w poniedziałek wieczorem uchwalił dodatkowo powołać na obóz w wadze muszej Jasińskiego z Ruchu i do wagi ciężkiej Węgrowskiego z gdyńskiej Floty. (ss)

Hokeiści polscy w Szwajcarii

Terminarz tournee naszych hokelstów po Szwajcarii jest już ostatecznie uzgodniony. Pierwszy mecz odbędzie się 16 stycznia w Zurichu, prawdopodobnie z drużyną reprezentacyjną miasta. Drugi mecz, w dwa dni później grają Polacy w Wengen z tamtejszym Hockey-Club. Trzeci mecz (19 stycznia) rozegrany będzie na lodowisku Dählhölzli w Bernie, przy czym nie jest wykluczone, że tu stanie reprezentacja Szwajcarii, ale nie w charakterze oficjalnym. W dwa dni później reprezentacja nasza gra w Davos, ze słynną drużyną Davos HC. Na ten sam dzień jest co prawda jeszcze zaproszenie do Adelboden. Ostatni mecz rozegrają nasi hokeiści w Bazylei, dn. 23 stycznia.

A.I.K. przyjeżdża

SZTOKHOLM. 17. 11. — Dziś została ustalona drużyna hokejowa AIK, która w przyszłym tygodniu wybiera się na tournee do czterech państw: Niemcy — Polska — Czechosłowacja — Węgry. Pierwsze dwa mecze rozegrają Szwedzi w Berlinie 1 i 2 grudnia, następne dwa w Katowicach 4 i 5 grudnia, dalej dwa w Pradze i dwa w Budapeszcie. AIK jest upoważniona do reprezentowania barw państwowych, zresztą w lutym br. występowała jako reprezentacja Szwecji na mistrzostwach świata w Londynie, a w składzie, który wyjeżdża na obecne tournee jest tylko jeden gracz, który nie nosił jeszcze koszulki reprezentacyjnej. Jest to beniaminek drużyny, lewoskrzydłowy Clas Thunström. Reszta to stare repy, np. znany już polskim napastnikom z londyńskich mistrzostw świata, bramkarz Herman Carlsson, który grał w reprezentacji Szwecji aż 20 razy. Drużyna, która odwiedzi Polskę, jedzie w składzie: Svanberg i Carlsson (bramkarze), Nilsson, Engberg i Wester (obrońcy), Thunström, Eriksson, Peteresen, Carlsson, Norberg i Andersson (napastnicy). AIK spodziewa się w Katowicach spotkać reprezentację Polski i mecze swe traktuje poważnie, do wyrównania bowiem pozostaje klęska londyńska 0:3.

Pierwsze mecze hokejowe w kraju

W najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną na Sztucznym Torze Łyżwiarskim w Katowicach pierwsze w tym sezonie mecze hokejowe: Mistrz Śląska, K. K. S. „Pogoń" spotka się z jednym z lokalnych przeciwników; K. S. Dąb zmierzy się z Cracovią. (hr).

NAJLEPSZY HOKEISTA OGNISKA KPW Józef Godlewski ma być w najbliższym czasie przeniesiony służbowo z Wilna do Bydgoszczy. Władze sportowe Wilna ze Związkiem Hokejowym Wilna czynią starania, żeby Godlewskiego pozostawiono w Wilnie.

Odpowiedzi Redakcji

Pp. Uczestnikom wycieczki bokserskiej K.S. Polonia do Kielc dziękujemy za nadesłane pozdrowienia.

P. Kuk, Warszawa. Na pytania postawione nam należało by wydrukować właściwie dwie olbrzymie tabele. Uczynimy to, ale we właściwym czasie. Rocznik oprawny kosztuje 8 złotych.

K.S. Geyer, Łódź. List otrzymaliśmy po zamknięciu numeru. Sprawy poruszone sprawdzimy.

Szermierze niemieccy w formie

Turniej szermierczy w Grazu, na którym miał startować Paszek, wykazał przede wszystkim wielką formę naszych przeciwników z Frankfurtu — Niemców. Niemcy zajęli czołowe miejsce: w szpadzie pierwsze trzy, w szabli drugie i piąte. A startowała najlepsza klasa węgierska i austriacka.

Wynik: — szpada 1) Kroggel (Niemcy) 6 zw., 2) Hildebrandt (N.) 6 zw., 3) May (N.), 4) Filippini (Węgry), 5) Dunay (W.), 6) Weber (Austria). Szabla: 1) Kabos (W.), 2) Liebscher (N.), 3) Erdelyi, (W) 4) Palos (W). 5) Esser (N.), 6) Losert (Austria), 7) Limpert (N.).

Floret pań wygrała Niemka Oslop, floret panów Węgier Dunay.

Strzelec polski w Berlinie

Na zawodach w strzelaniu do rzutków zajął Polak Henning 9-te miejsce, mając 166 pkt.; tyle samo punktów zdobyli strzelcy na miejscach od 7-go do 11-go. Zwyciężył bezkonkurencyjnie Niemiec Schoebel 182. Startowali Niemcy, Węgrzy, Czesi i Austriacy.

Geyer zasłużenie mistrzem Łodzi

po zaciętej walce 7 zespołów

Walkę pozaringową o tytuł drużynowego mistrza bokserskiego okręgu łódzkiego rozstrzygnął PZB na rzecz Geyera. Odwołanie Ziednoczonych w sprawie weryfikacji meczu z Kruschenderem zostało uwzględnione, przez co Geyer uzyskał lepszy stosunek zwycięstw. Delegacja Kruschendera przybyła do Poznania na losowanie, o zaszłej zmianie dowiedziała się z ust prezesa Mirzyńskiego na chwilę przed losowaniem. Jak przystało na dobrze wychowanych sportowców pabianiczanie przyjęli decyzję PZB ze spokojem, ale opuścili Poznań przekonani, że ich pokrzywdzono.

Miła niespodzianka

Pokrzywdzonym dajemy też pierwszeństwo w omówieniu ich roli w rozegranych mistrzostwach. Sprawili miłą niespodziankę, choć z pewnością nie są lepszym zespołem od Geyera ani od IKP. Kruschender ma jednak najbardziej wyrównaną z pośród wszystkich drużyn okręgu ósemkę, ma też rezerwy. Zwycięstwo nad IKP w Pabianicach było raczej dziełem przypadku, gdyż łodzianie walczyli w osłabionym składzie, lekarz nie dopuścił do walki Czesławskiego, mecz odbył się przy swojej publiczności. Drugi raz, zwycięstwo nad IKP już się nie uda.

Najmocniejszym punktem w drużynie okazał się na bezrybiu ciężkich — Piesik, zawodnik o dużej przyszłości, gdyż o warunkach i zacięciu bokserskim. Piesik jest dobrze prowadzony, nabiera coraz więcej zaufania do siebie i to ma duże znaczenie. Był on dotąd 6 razy w ringu i odniósł pięć zwycięstw przez k. o. Warto się nim zainteresować. On też zdobył dla KE wszystkie możliwe punkty. Drugim mocnym punktem w drużynie jest Kilański w średniej. Co prawda przegrał on z Ostrowskim przez k. o., ale nie był do walki tej przygotowany. Każdy z chłopców przestawia sobą bardzo dobry materiał, a taki nprz. Kubiak w lekkiej ma zadatki na pierwszorzędnego pięściarza. Techniczna przeciętność przy dużej bojowości daje drużynie Kruschendera notę odpowiednią Culavii z przed trzech lat. Walorem moralnym drużyny jest to, że wszyscy zawodnicy są własnego chowu, zresztą w całym klubie Kruschendera nie ma przybłędów, a słowo „kaperowanie" jest nieznane.

Szanse mistrza

W mistrzostwach Polski, Kruschender nie miał większych szans, Geyer ma szanse grubo większe. Na własnym ringu łodzianie są groźni, gdyby więc mecz eliminacyjny z HCP odbył się nie w Poznaniu a w Łodzi, moglibyśmy być pewni udziału niebieskich w finale. Łodzianie nie mają wagi ciężkiej, słabą kogucią, a po przesunięciu Ostrowskiego i Pisarskiego o kategorię wyżej słaby będzie półśredni.

Usielski w muszej nie wyniósł jeszcze korzyści ze swego już dość dużego doświadczenia ringowego. Walczy nieekonomicznie i nieefektownie, ale niejeden punkt powinien w mistrzostwie zdobyć. Wojciechowski I w koguciej jest mało ruchliwy, i nie umie rozwiązywać sytuacyj. Dolata jest dopiero materiałem na boksera. Augustynowicz walczy nierówno, ale jest bezwzględnie obok Pisarskiego najmocniejszym punktem w drużynie. W lekkiej, Geyer musi wybierać między Mikołajczykiem a Wojciechowskim II. Pierwszy nie jest jeszcze w formie, pauzował bowiem przez wiele miesięcy, drugi nie jest co prawda orłem, ale wcale silnym punktem.

W półśredniej Nr. 1 to Ostrowski. Jest on w tej chwili dużo słabszy niż z okresu meczu Polska—Austria. Spadek formy wyraźny, ale uderzenie jego ma w dalszym ciągu siłę przekonywującą. Nr. 2 ma na razie Kulibabka, może wyprzedzi go teraz Wolski, który po dwuletniej przerwie spowodowanej służbą wojskową, zapowiada come-back. Różnica pomiędzy pierwszym a drugim jest jednak znaczna. W średniej wzgl. półciężkiej ponad poziom wybija się Pisarski, pewne dwa punkty w każdym spotkaniu. Pisarski uskarża się co prawda, że nie ma w Łodzi z kim sparrować, jest jednak w formie znakomitej. Wurm w półciężkiej jest za słaby fizycznie. Na tle lżejszego przeciwnika, równego sobie, wypadnie jeszcze nienajgorzej przez swą ruchliwość, z cięższym nie ma szans. W ciężkiej jest wielkolud Zimiński, ale na punkty jego nie ma co liczyć. Jeżeli Konarzewski z tego stukilowego olbrzyma nie mógł nic wyciosać, nie uda się ta sztuka Meyerowi.

Ten trzeci

IKP wylądowało na trzecim miejscu, i jakkolwiek nie jest to już drużyna z przed czterech, trzech, dwu lat, ani z przed roku, ale gdy wystawi swój najlepszy dobrze przygotowany skład poradzi sobie z wszystkimi na własnym terenie. Niespodziewanego wzmocnienia doznała drużyna IKP w wadze muszej, przez powrót Szweda, zawodnika inteligentnego i skutecznego. W koguciej, jest jeszcze żółtodziób Marcinkowski, ale robi on duże postępy. W piórkowej jest Spodenkiewicz, Bartniak, Czesławski. W lekkiej Kowalewski musi popracować nad techniką nóg i nabyć szybkości. Beznadziejnie wygląda sprawa w półśredniej, podobnie jak w ciężkiej. Chmielewski w średniej nie potrzebuje rekomendacji. Pietrzak jest w Łodzi w swej kategorii najlepszy.

Do czwartego miejsca mogą mieć jednakowe aspiracje Hakoah i Ziednoczone. Podporą pierwszych jest Rossman (m.), Fagot (p.) i Wdowiński (l), drugich — Bartosiak (pś.) i rokujący duże nadzieje Ostrowski (m.). Bardzo podciągnęła się drużyna Wimy, wspaniały materiał fizyczny reprezentuje Sokół, który w mistrzostwach nie odegrał żadnej roli.

Robiąc przegląd według kategorii, trzeba stwierdzić dużą poprawę jeżeli idzie o materiał. Nprz. w muszej, w której przed rokiem nie było ani jednego wartościowego zawodnika, dziś mamy wyrównaną piątkę na poziomie wcale przyzwoitym, w ciężkiej przybył Piesik.

Mistrzostwa po raz pierwszy miały bogatą obsadę siedmiu zespołów, niestety ani poziom, ani przygotowania i organizacja nie szły w parze z zainteresowaniem.



BOKSERSKI MISTRZ ŁODZI — GEYER
Stoją od lewej: Pisarski, Augustowicz, Śmiech, Mikołajczyk, Usielski, Ostrowski i Wurm

Jeszcze nie wiadomo: Polonia czy Legia?

Komplikacje w mistrzostwach Warszawy

Kto mógłby przypuszczać, że 150 gramów nadwagi Olszewskiego przed meczem Fort Bema — Legia będzie miało zasadnicze znaczenie dla ukształtowania się tabeli mistrzostw Warszawy! A jednak tak się stało — niespodziewany walkover, który w konsekwencji pociągnął za sobą przegrupowanie w tabeli, a dalej protest uwzględniony przez WOZB. Zarząd związku okręgowego postanowił wyznaczyć nowy termin dla meczu Fort Bema — Legia na dzień 23 b. m. Oczywiście będzie tu niewątpliwie jeszcze miał coś do powiedzenia PZB do którego przypuszczalnie odwoła się Legia.

Tak więc, mistrzostwa Warszawy do tej chwili nie zostały jeszcze oficjalnie zakończone.

Ewentualny mecz w dniu 23 listopada zadecyduje czy tytuł dostanie się w ręce Polonii czy Legii, a z drugiej strony kto spadnie do kl. B — CWS czy też Fort Bema.

Tak się przedstawia chwilowa sytuacja w mistrzostwach. Ponieważ jednak wszystkie konkurujące drużyny już de facto walczyły ze sobą, można przystąpić do omówienia przebiegu mistrzostw.

Pierwszy najsmutniejszy wniosek: mistrzostwa tegoroczne stały na poziomie o wiele niższym, niż zeszłoroczne. Wszystkie zespoły były mniej wyrównane. Mecze roiły się od walkowerów, które bardzo niekorzystnie świadczyły o rezerwach klubów, a walki w kategorii ciężkiej należały do rzadkości. Szczerze mówiąc, żadna z rywalizujących drużyn nie zasłużyła na zaszczytny tytuł.

Niewątpliwie Legia i Polonia posiadają zespoły najbardziej wyrównane. Nic też dziwnego, że te dwa kluby ukończyły rozgrywki niemal łeb w łeb, zdobywając jednakową ilość punktów.

Oba jednak zespoły posiadają niebezpieczne luki, które odczują w dalszych ewentualnych bojach. Polonia ma najdotkliwsze dziury w muszej i półciężkiej, Legia w piórkowej i półśredniej.

Obie powyższe drużyny klasyfikujemy ex-aequo. Natomiast Okęcie wypadło w tegorocznych mistrzostwach wyjątkowo słabo. Kłopoty z Sobkowiakiem i brak zawodnika wagi ciężkiej odczuło Okęcie najboleśniej. Po stracie Seweryniaka, Pisarskiego, Garsteckiego. Okęcie oparło swe siły na Sobkowiaku, Czortku, Kozłowskim i Bąkowskim. Okazało się, że czterech dobrych zawodników to jeszcze mało.

Na czwartym miejscu uplasowała się Makabi, która niewątpliwie, szczególniej na początku sezonu przechodziła w tym roku pewien kryzys. Słaba forma Rundsteina, brak Pilnika i Bluma — oto przyczyny, które wpłynęły na niepowodzenia.

Na szarym końcu uplasowały się CWS i Fort Bema. Obie te drużyny mają siły mniej więcej wyrównane, choć w ostatnich meczach zarysowała się wyraźna przewaga Fortu Bema.

Pozostawało by jeszcze zastanowić się, czy tegoroczne mistrzostwa wyłoniły nowe talenty, czy wielu z pośród młodych zawodników zasłużyło na oficerskie szlify. Niestety bilans nie jest zbyt korzystny. Do grupy czyniącej postępy możemy jedynie zaliczyć Patorę z Fortu Bema, Damskiego i Komudę z Polonii, czy Rybika z Legii. Poza tym pustka, a nawet poważny ubytek. Wielu zawodników zawiodło nadzieje i stanęło w swym rozwoju na martwym punkcie. Mamy na myśli Lipińskiego i Całkę z CWS-u, Dorobę II z Legii, Rundsteina z Makabi, Sowińskiego i Olszewskiego z Polonii, Tworka z Okęcia. Posiadamy grupę weteranów, która już przekroczyła chyba kres swych możliwości: Bąkowski, Seweryniak, Matuszewski, Leoniak (Okęcie), Śmiech (CWS), Neuding (Makabi).

Jak widzimy, bilans jest ujemny i należałoby się jak najprędzej zastanowić w jaki sposób zaradzić złu na przyszłość. (Gr.)

Protest Fortu Bema

Odwołanie Fortu Bema odnośnie meczu z Legią o mistrzostwo Kl. A zostało przez zarząd WOZB. uwzględnione.

Zarząd merytorycznej strony protestu nie rozpatrywał, a jedynie formalną.

WOZB. przy powzięciu tej decyzji stwierdził, że delegat Wydziału Sportowego WOZB. p. Bartosiewicz powinien był natychmiast, po otrzymaniu protestu Fortu Bema zwołać komisję odwoławczą, która rozpatrzyłaby odwołanie Fortu Bema.

Wobec tego, że tego nie dokonał, a sprawę tę rozpatrywał dopiero Wydział Sportowy, zarząd WOZB. postanowił mecz ten unieważnić i wyznaczyć nowy termin spotkania na dzień 23 bm. Mecz Legia — Fort Bema odbędzie się o godz. 20-ej na sali Fortu Bema.

P. dyr. Idźkowski, przewodniczący Wydziału Soprtowego, po powzięciu powyższej uchwały, opuścił zebranie.

Iskra przyjęta została w poczet członków WOZB.

Niespodzianki już w eliminacjach

Perspektywy mistrzostw okręgowych w boksie

Mamy przed oczami wyniki losowania mistrzostw drużynowych Polski. Na tych podstawach można już budować pewne horoskopy, pewne przypuszczenia i nieśmiałe domysły... Na pierwszy rzut oka zdaje się, że wśród 11 drużyn, łatwo doszukamy się przyszłego zwycięzcy. Złudzenie!

Do rozgrywek staje cały szereg zespołów, które stanowią prawdziwą zagadkę. Nie mamy żadnych wyników porównawczych, na podstawie których można byłoby stawiać niezawodne horoskopy. Cóż na przykład wiemy w Warszawie, czy w Poznaniu o drużynie Strzelca z Janowej Doliny...? Chyba tyle, że pokonała Lechię w towarzyskim spotkaniu.

Możemy być niewątpliwie pewni, że mistrzostwa będą obfitowały w liczne niespodzianki. Szereg prowincjonalnych drużyn, które wydają się na pozór „mięsem armatnim", na swych własnych ringach mogą stawiać niespodziewany opór.

Spróbujemy jednak prorokować. W pierwszej grupie znalazły się Warta (Poznań — Wisła (Kraków) i KSZO (Ostrowiec). Wisła walczy z KSZO w Krakowie i przypuszczalnie wygra, ale na tym i koniec — Warta niewątpliwie wyeliminuje ją z dalszych rozgrywek.

W drugiej grupie znalazły się Elektrit z Wilna. Flota z Gdyni, oraz Legia — względnie Polonia z Warszawy. Zdawało by się, że ta czy inna drużyna warszawska, powinna być faworytem. Tak jednak nie jest. W Gdyni wyrosła nowa potęga pięściarska, której nie podobna lekceważyć. Marynarze zmobilizowali ósemkę, która jedynie słabe punkty posiada w muszej i koguciej, ale wyższe wagi są bardzo groźne.

Pasturczak, Wasiak, Piechocki, Karolak i Węgrowski — oto szkielet zespołu, który szczególniej na swym ringu może śmiało marzyć o pokonaniu Legii czy Polonii.

Flota rozpocznie batalie w Wilnie i niewątpliwie zakwalifikuje się do rozgrywki z drużyną stołeczną. Mecz rozegra się w Gdyni. Większa rutyna warszawiaków przemawia jednak za stolicą.

W trzeciej grupie siły zdają się wyrównane, rywalizują: Ruch (Śląsk) — Lechia (Lwów) i Związek Strzelecki z Janowej Doliny. Lechia w tym sezonie już poniosła jedną „towarzyską" porażkę w Janowej Dolinie. Na tej podstawie należało by przewidywać, że i tym razem wołyńscy bokserzy wyjdą zwycięsko i spotkają się z Ruchem. Mecz jednak rozegra się we Lwowie i tym razem wynik stoi pod znakiem zapytania. Czy do meczu z Ruchem stanie Lechia czy Strzelec, jest właściwie kwestią drugorzędną. Z jedną i drugą drużyną Ślązacy powinni wygrać u siebie w domu.

W ostatniej grupie wynik meczu pomiędzy HCP Geyerem z Łodzi jest bardzo trudny do przewidzenia. Łodzianie wydają się silniejsi, ale własny ring daje pewien handicap poznańczykom. Pewne szanse dajemy zespołowi Ostrowskiego i Pisarskiego, choć HCP z Walkowiakiem i Klimeckim będzie stanowić trudny orzech do zgryzenia.

Dalsza walka rozgrywa się już na punkty pomiędzy czterema zwycięskimi drużynami, to jest przypuszczalnie (ale z dużym zastrzeżeniem...): Wartą, drużyną Warszawską (Legią ew. Polonią) Ruchem i Geyerem. Najsłabszym zespołem w tym towarzystwie jest Ruch, najsilniejszym, niewątpliwie Warta.

Jakkolwiek zespół poznański jest o wiele słabszy od drużyny, która ubiegłego roku zdobyła mistrzostwo, wszystko jednak przemawia za tym, że rutynowane kierownictwo potrafi ósemkę poznańską przeprowadzić szczęśliwie ku zaszczytnemu tytułowi.

K. Gryżewski

Lechia zadowolona z losowania

Losowanie drużynowych bokserskich mistrzostw Lwowa przyjęto we Lwowie z wielką radością, gdyż wynik jest dla Lechii stosunkowo pomyślny, a szanse na przedostanie się do rundy finałowej wyjątkowo wielkie. Przed rozegraniem pierwszej eliminacji ze Strzelcem (Janowa Dolina), Lechia rozegra dwa mecze towarzyskie, w nadchodzącą niedzielę z Teamem Record — Gwiazda i w dniu 28 bm. z FTC. (Budapeszt).

Ponieważ ten ostatni termin koliduje z terminem eliminacji Lechia — Strzelec, Lechia poczyniła już zabiegi o przesunięcie meczu ze Strzelcem na dzień 5 grudnia, tymbardziej, że Węgrzy zostali zakontraktowani przez lwowian jeszcze miesiąc temu.

Ostatnio Lechia pozyskała do wagi ciężkiej eks zawodnika katowickiego IKB — Langera, który odbywa obecnie we Lwowie swą powinność wojskową. Langer zajmie miejsce Szkwarkowskiego, który z kolei walczyć będzie w kategorii półciężkiej w miejsce Baranowskiego. (K).

Choma

podoba się Dempseyowi

Od kilku dni bawi w Stanisławowie Wilhelm Choma, który przyjechał do tego miasta, aby odwiedzić rodzinę. Przyjazd Chomy, który na ringach stanisławowskich stawiał swe pierwsze kroki, wywołał zrozumiałe zainteresowanie w kołach sportowych naszego miasta. Jak wiadomo, Choma jest już o krok od zawodowego boksu i podpisanie kontraktu jest kwestią najbliższych tygodni.

Przed kilkoma tygodniami kiedy statek „Batory", na którym Choma jest stewardem przybył do Nowego Jorku, okręt odwiedził John Ciecuch — współwłaściciel radiostacji w Jersey City. Ciecuch zainteresował się Chomą i zasięgnął porady u słynnego boksera Dempsey'a, który widział Chomę przy pracy na sparringu.

Ciecuch zamierza zaangażować Chomę na 5 lat. Choma podobno w pierwszym roku ma zagwarantowany dochód w kwocie 6.000 dol a następnie 50 proc. z czystego dochodu z imprez. Przez pierwsze 6 miesięcy Choma poświęci się wyłącznie treningowi pod okiem wybitnych fachowców. Pierwsza walka Chomy ma się odbyć w lipcu 1938 r. Menażer musi jeszcze uzyskać zezwolenie na stały pobyt Chomy w Ameryce. Formalności te potrwają przypuszczalnie do marca.

Choma jest zadowolony z przejścia do obozu zawodowców. We wtorek wyjeżdża do Gdyni, skąd na „Batorym" wyjeżdża do Ameryki. (J)

★

Podobno Pomorski Zw. Boks. polecił klubowi sportowemu Zw. Strzeleckiego w Gdyni przesłuchać swego członka — Chomę w sprawie rzekomego rozegrania przez niego w Nowym Jorku kilku meczów zawodowych. Choma jednak nie brał udziału w żadnych oficjalnych walkach, a jedynie sparrował z zawodowcami podczas treningu, za co oczywiście nie może ponosić żadnych konsekwencji.

W pełnej formie meczu z Polską

chcą stanąć bokserzy włoscy

Rzym, w listopadzie.

— Co Włosi sądzą o polskich pięściarzach po turnieju mediolańskim? — z tym pytaniem często zwracali się do mnie sportowcy polscy, w czasie mego pobytu w kraju. Tłumaczyłem uznanie, jakie zdobyli sobie po niespodziewanym sukcesie mediolańskim, przytaczałem liczne głosy prasy.

W tych dniach nadarzyła mi się znów okazja usłyszenia komplementów pod adresem naszych pięściarzy. Dobry wiatr zagnał mnie przed wrota rzymskiego stadionu właśnie w chwili, gdy wychodził z nich główny sekretarz włoskiej federacji pięściarskiej, adwokat Volpi.

— Ho, ho! Jakże się cieszę — przywitał mnie zdaleka. — Cóż robią nasi polscy przyjaciele? Jak się powodzi triumfatorom mediolańskim? Czy już się przygotowują do styczniowego meczu z nami?

Musiałem na wszystko odpowiedzieć, wiedząc, że i ja czegoś się dowiem o pięściarzach włoskich, z którymi kontakt tak się zacieśnia.

— Nasi zawodnicy — mówi adw. Volpi — dopiero teraz „wchodzą" w sezon. Na styczeń będą w najwyższej formie. Do meczu bowiem z Polską stanąć musimy najlepiej przygotowani. Nie możemy przecież jechać po porażkę, a ta byłaby nieunikniona w wypadku zlekceważenia przygotowań. Zbyt dobrze cenimy Sobkowiaka, Polusa, Chmielewskiego czy Szymurę.

W tym miejscu długo i drobiazgowo analizuje adw. Volpi każdego z naszych zawodników, których widział w Mediolanie.

— „Squadra polacca" — trudna będzie do pokonania — kończy adw. Volpi...

dr Fr. Wol.

Mistrz Łodzi w Warszawie

GEYER — mistrzowska drużyna Łodzi, przyjeżdża do Warszawy i w niedzielę dnia 21 bm. w sali teatru Nowości rozegra mecz towarzyski z CWS-em. Sensacją meczu będzie spotkanie w wadze półciężkiej Pisarski — Całka. Łodzianie wystąpią bez wagi ciężkiej, z dwiema lekkimi, w składzie następującym: Usielski, Dolata, Augustowicz, Mikołajczyk i Wojciechowski II, Wolski, Ostrowski i Pisarski. Po dwuletniej przerwie spowodowanej służbą wojskową, wraca na ring Wolski, który właśnie w tym meczu będzie debiutował.

W tym samym czasie, drużyna IKP walczyć będzie w Kaliszu z tamtejszym KKS, również bez wagi ciężkiej z dwoma piórkowcami. IKP jedzie w najsilniejszym składzie: Szwed, Marcinkowski, Spodenkiewicz, i Czesławski, Kowalewski, Schöhn, Chmielewski i Pietrzak. KKS jest macierzystym klubem Pietrzaka i ma wcale silną drużynę.

Kruschender dyskontuje już swą opinię czołowego zespołu łódzkiego i wyjeżdża do Warszawy na mecz z Makabi w dniu 28 bm.

5 grudnia walczy w Warszawie łódzki Hakoah z Polonią (rewanż w Łodzi 16 stycznia). 28 bm. Hakoah podejmuje u siebie Warszawiankę a 19-go grudnia — Gwiazdę. Hakoah doznał w tych dniach poważnego wzmocnienia, skończyła się bowiem dyskwalifikacja Waldmana i Mosmana.

CIĄŻELA (CWS) doznał złamania kości prawej ręki na meczu z Neudingem i zmuszony jest pauzować do 1 grudnia, aż wykuruje rękę.

Midorowicz winien!

Gdyby nie rewelacje słynnego „Króla wywiadu" ogłoszone w „Echu Stadionu" Konterstki powróciłby do Piasta.

Kto nie wierzy, niech przeczyta pierwszą polską powieść sportową

„Wielka Gra"

Al. Rekszy i M. Strzeleckiego.

drukowaną w r. ub. na łamach „Przeglądu Sportowego" w odcinkach. Cena drugiego wydania książkowego

tylko Zł 3.—

Nabyć można w składzie głównym

Gebethner i Wolff

Warszawa, Zgoda 12.

Al. Reksza 3)

CZARNE KOWADŁO

Peter Jackson — mistrz bez tytułu

Peter Jackson, złamany zupełnie na duchu, wyjechał z powrotem do Australii... Nie ukazywał się na ringu przez całe następne dwa lata i zdawało się, że tym razem zerwał już z boksem ostatecznie...

Corbett przygotowywał się intensywnie do spotkania z Sullivanem, i kiedy wieści o tych przygotowaniach doszły do Australii, wielki pięściarz czarnej rasy postanowił raz jeszcze dowieść opinii całego świata, że jest królem ringu bezsprzecznym, choć bez tytułu, choć ignorowanym i skrzywdzonym. Wyzwał w Sydney dwie lokalne sławy — kapitana Daltona, oraz Al Fisha i znokautował ich obu jednego wieczora! Następnie udał się do Anglii, aby za wszelką cenę spotkać się po raz drugi z Frankiem Slavinem. Slavin był przecież białym, a jednak i przed nim stchórzył Sullivan, odmawiając mu walki zarówno na gołe pięści, jak i w rękawicach. Jackson rozumował więc słusznie, że pokonanie Slavina będzie najlepszym protestem przeciwko krzywdom jakie mu wyrządzono. Zrezygnował już z tytułu mistrza świata, ale chciał niezbicie wykazać, że jest najlepszym z pośród wszystkich współczesnych bokserów.

Dzięki sympatii, jaką darzono go w Anglii, dzięki wytrwałym zabiegom i trudom udało mu się w końcu uzyskać rewanżowy mecz ze Slavinem. Spotkali się w National Sporting Clubie i stoczyli jedną z najwspanialszych i najbardziej dramatycznych walk w historii ringu.

Frank Slavin był ciężki, mało ruchliwy, o potężnej muskulaturze i potwornej sile ciosu. Od czasów pierwszej walki z Jacksonem w Australii wyrobił się, nabrał celności, stał się pięściarzem, który już samą swą postawą siał dokoła przerażenie.

Uderzeń, które w ciągu 5 pierwszych rund zadał Slavin, nie zdołałby wytrzymać nikt z wyjątkiem Jacksona. Jackson zaś nie tylko, że znosił je, ale we wściekłych kontratakach oddawał z nawiązką, raz po raz zmuszając przeciwnika do odwrotu. W 6-tym starciu, murzyn trafiony straszliwym ciosem z prawej w tułów, zachwiał się i opadł na liny... Slavin skoczył doń, ale Peter umiejętnie clinchując dotrwał do przerwy, a potem ruszył jak huragan i uzyskał zdecydowaną przewagę. Slavin słaniał się, kilkakrotnie padał na deski, wreszcie w 10 rundzie nie władał już rozbitem ciałem — został wyliczony.

Dopiero po meczu okazało się, że obaj znajdują się w okropnym stanie... Lekarze stwierdzili, że cios, który w 6 rundzie wstrząsnął Jacksonem złamał mu żebro, a drzazga tego żebra zraniła płuco!... Frank Slavin nigdy już nie przyszedł do siebie po swej walce. Boksował się co prawda jeszcze przez kilka lat, ale nie był już tym samym człowiekiem co dawniej...

„Czarne Kowadło" został przez dłuższy czas w Londynie, gdzie otaczano go niezwykłym szacunkiem i sympatią. W cztery miesiące po meczu Jackson — Slavin, Corbett spotkał się w Ameryce z Sullivanem i zdetronizował go, wygrywając przez nokaut w 21 rundzie... Stało się zupełnie jasnem, że Sullivan miał powody obawiać się Jacksona i Slavina...

Peter starał się potem o spotkanie z Corbettem, ale rzecz prosta i tym razem nie dopuszczono go do walki o championat. Dopiero w r. 1898, kiedy Jackson miał już 37 lat pozwolono mu zmierzyć się z następnym mistrzem świata Jimem Jeffriesem... Jeffries, 23 letni wtedy chłopak, nie miał już trudnego zadania z czarnym weteranem. W 3 rundzie po straszliwym ciosie mistrza, Jackson spadł zupełnie na siłach i policja wstrzymała walkę...

★

Tak oto przedstawiają się dzieje największego, zdaniem znawców boksera, jakiego wydała czarna rasa. Oczywiście porównywując pięściarzy dawnych dni z pięściarzami obecnymi trudno jest ustrzec się od sugestii wspomnień, czy opowiadań, które z biegiem czasu nabierają specjalnego uroku i frapującej siły. Ścisłe „odważenie" wartości bokserskiej mistrzów starej daty, walczących w innych, niż dzisiaj warunkach i według odmiennych nieco przepisów — jest bardzo trudne. W każdym razie, mówiąc o znawcach, stawiających Jacksona na pierwszym miejscu wśród czarnych bokserów, mam na myśli tych kilku weteranów sportowego dziennikarstwa amerykańskiego, którzy widzieli „Czarne Kowadło" w akcji i widzieli również wszystkich jego następców, włącznie z Joe Louisem.

Końcem kariery bokserskiej Peter Jacksona był jego mecz z Jeffriesem. Swoją karierę życiową skończył wielki czarny mistrz niedługo potem. Podobno jak wielu jego pobratymców był lekkomyślny w czasach świetności i powodzenia, gdy zaś skończyło się powodzenie, a organizm zrujnował się już kompletnie ciężkiemi walkami — ostatnim życiowym portem Peter Jacksona stał się przytułek dla nędzarzy... Opuszczony przez wszystkich zmarł w Sydney w 1901 r. Dziś znajdziecie tam piękny, okazały pomnik, który w kilka lat później powstał ze składek czarnych marynarzy...

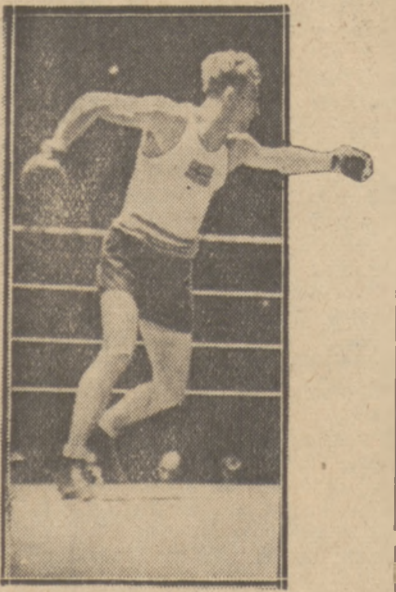
KONIEC

400 złotych nagrody

za wskazanie zwycięzców

8-miu międzypaństwowych meczów

Wielki Konkurs na zasilenie Funduszu Olimpijskiego



TILLER

wicemistrz olimpijski wagi średniej, jest sztandarowym pięściarzem Norwegii i w meczu międzypaństwowym z Polską zmierzy się zapęwne po raz trzeci z Chmielewskim

Już pierwsza reakcja naszych Czytelników na ogłoszony w numerze poprzednim nowy konkurs, dla zasilenia

Funduszu Olimpijskiego

dowodzi, że wprowadzona inowacja spotkała się z żywym zainteresowaniem i aprobatą. Mamy szereg listów z prośbą o informacje zarówno co do szczegółów technicznych konkursu, jak i w sprawie materiału rysującego szanse rywali

8 meczów międzypaństwowych

Postaramy się już dzisiaj odpowiedźieć na stawiane pytania, specjalnie ściśle — jeżeli chodzi o warunki uczestnictwa w konkursie, ujmując je w szereg punktów:

1. Kupony nadesłane bez opłaty 50 gr. (w znaczkach pocztowych) będą niszczone.
2. To samo dotyczy kupónów z poprawkami w rubryce przeznaczonej na wyniki.
3. Każdy Czytelnik ma prawo nadesłać dowolną ilość kuponów, byle do każdego z nich dołączone było wpisowe 50 gr.
4. Kupony nadesłane po terminie zamknięcia (4.XII.) udziału w konkursie nie biorą, a wpisowe dołączone do nich zasila automatycznie Fundusz Olimpijski.
5. Nagrodę główną w kwocie 400 złotych zdobyć może tylko ten kupon, który zawierać będzie trafne odpowiedzi na wszystkie 8 elementów konkursu. W razie, gdyby kuponów takich nadesłano kilka, nastąpi komisyjne losowanie i cała nagroda przypadnie jednej osobie.
6. Jeżeli żaden z uczestników nie odgadnie rezultatów (tj. nie wskaże zwycięzców) wszystkich 8-miu meczów, nagroda główna 400 złotych zostanie **przekazana całkowicie** na konkurs następny.
7. Gdyby jedno, a nawet dwa z przewidzianych spotkań międzypaństwowych nie odbyło się — nie wpłynie to na tok konkursu. Natomiast odwołanie trzech takich meczów równa się automatycznemu zawieszeniu konkursu, przy czym nadesłane wpisowe zaliczone zostanie każdemu z uczestników na poczet konkursu następnego.

A teraz o samej technice wypełniania kuponów. Nie chodzi tu bynajmniej o przewidywanie ścisłych wyników (np. Włochy — Francja 2:0, Polska — Norwegia 10:6, lub Niemcy — Polska 12:4), lecz o wskazanie ogólne.

Kto mecz dany wygra!

W tym celu należy w odpowiedniej kartce wstawić cyfrę 1 lub 2, zależnie od tego, czy chcemy typować zwycięstwo państwa uwidocznionego w kupo nie na pierwszym miejscu, czy na drugim.

Dla oznaczenia wyniku remisowego służy O.

Zobaczmy tę manipulację na przykładzie, przypuszczając, że oczekujemy (kolejno) następ. rezultatów:

Francja — Włochy, zwyc. Włochy
Szkocja — Czechosl.. zwyc. Szkocja
Egipt — Rumunia, zwyc. Rumunia.
Polska — Norwegia. zwyc. Polska.
Polska — Dania, remis
Niemcy — Irlandia, zwyc. Niemcy
Polska — Niemcy, zwyc. Niemcy
Polska — Niemcy. remis.

Oto jak wtedy będzie wyglądał kupon wypełniony przez uczestnika:

Piłka nożna 1. Francja – 2. Włochy 5.XII w Paryżu	2
1. Szkocja–2. Czechosłow. 8.XII w Glasgowie	1
1. Egipt – 2. Rumunia 12.XII w Kairze	2
Boks 1. Polska – 2. Norwegia 5.XII w Oslo	1
1. Polska – 2. Dania 8.XII w Nykobing (Spotkanie nieoficjalne)	0
1. Niemcy – 2. Irlandia 10.XII w Hamburgu	1
Szpada 1. Polska – 2. Niemcy 11.XII we Frankfurcie	2
Szabla 1. Polska – 2. Niemcy 12.XII we Frankfurcie	0

Zadanie jest zatem proste i wystarczy trochę szczęścia, czy intuicji, aby ryzykując drobną stawkę 50 groszy zdobyć nagrodę główną

400 złotych

Powiedzmy nawet więcej: faworyci w poszczególnych spotkaniach są zupełnie wyraźnie zarysowani. Nie trzeba być specjalnym znawcą piłki nożnej, boksu i szermierki, aby zorientować się co do szans rywali. Zresztą i tu pomożemy uczestnikom, zamieszczając poniżej pierwszy ogólny szkic sytuacyjny, omawiający 8 meczów międzypaństwowych.

●

Piłka Francja — Włochy

Spotkanie to odbędzie się w Paryżu, gdzie niedawno odnieśli Polacy wielki swój sukces właśnie nad Włochami. Bologna — to przecież as atutowy piłkarstwa włoskiego. Francuzów pokonaliśmy w tym roku dwukrotnie. Były to Ligi - Paryża i Północy, a nie team oficjalny. Stąd nasza ciekawość, co do meczu Francja — Włochy.

Dotychczas z 14-tu starć, 9 wygrali Włosi, a 3 Francuzi (2 remisy). Stosunek bramek brzmi 48:25 dla piłkarzy faszystowskich. Ostatnie dwa mecze dały im jednak nikłe zwycięstwo 2:1 w Paryżu i Rzymie.

Tegoroczne wyniki Francji brzmią: porażka z Niemcami 0:4 we Frankfurcie i zwycięstwo nad Holandią 3:2 w Amsterdamie. Włosi zremisowali następnego dnia 2:2 ze Szwajcarią w Genewie o puchar Svehli.

Oczywiście, że mistrzowie świata stają dn. 5 grudnia w Paryżu, jako faworyci już choćby z uwagi na swój tytuł. Ale team Francji u siebie w domu ,lekceważony nie może być przez nikogo.

Piłka. Szkocja — Czechosłowacja

W kilka dni po występie londyńskim (z Anglią) zadebiutują Czesi również w Szkockiej stolicy. Mecz ten można nazwać rewanżem za wiosenną wizytę w Pradze, gdzie wynik brzmiał 3:1 dla wyspiarzy. Przed tym zremisowali oni 1:1 z Austrią w Wiedniu.

Tegoroczne ostatnie mecze Czechosłowacji przyniosły nast. wyniki: 3:7 z Węgrami, 5:4 z Jugosławią, 2:1 z Austrią i 1:1 z Bułgarią.

Szkocja nie pokazuje się często na kontynencie, grając głównie w turnieju wewnetrznie - brytyjskim. Ostatnio odbył się jej mecz z Irlandią z wynikiem 1:1. Nie należy tej ostatniej uważać za ten sam team. który należy do F.I.F.A. i został wyeliminowany przez Norwegie z mistrzostw świata.

Krótko mówiąc. Szkoci. posiadacze marki najlepszych piłakrzy Europy, będą w spotkaniu z Czechosłowacją zdecydowanymi faworytami.

W piłce nożnej nie można jednak odmówić wszelkich szans takiej drużynie, jak twardy team praski.

Piłka. Egipt — Rumunia

Jest to spotkanie eliminacyjne do mistrzostw świata. Przeciwnicy nie spotykali się dotąd ze sobą.

O piłce egipskiej dowiedzieliśmy się na Olimpiadzie w Paryżu (1924 r.). kiedy nasi pogromcy (5:0!) Węgrzy zostali pobici 3:0 przez Egipt. Potem zetknęli się Polacy — pośrednio z potomkami Faraonów na turnieju berlińskim (1936 r.). gdzie Austria pokonała Polskę i Egipt w identycznym stosunku 3:1

O Rumunii wiemy więcej, a nawet dużo, bo próby odbyły się na własnej skórze... Tegoroczny mecz przegraliśmy w Łodzi 2:4, chociaż Szwedzi — pokonani przez nas 3:1 — zremisowali 2:2 w Bukareszcie. Po tym Rumunia przegrała z Jugosławią 1:2.

Szanse meczu Egipt — Rumunia w Kairze przedstawiają się mglisto.

●

Boks Polska — Norwegia

W Poznaniu reprezentacja Norwegii poniosła przed dziesięciu miesiącami ciężką klęskę 4:12. Ta sama drużyna dostała lanie od Warszawy 6:10.

Zdawało by się więc, że przewaga pięściarzy polskich jest zupełnie oczywista, a ich zwycięstwo podczas rewanżowego spotkania w Oslo — pewne.

Tak jednak nie jest. Decyzje sędziów nie znalazły aprobaty nawet w naszej prasie; przewaga dwu głosów polskich nad jednym norweskim przyczyniła się do jaskrawego spaczenia rezultatów (zwłaszcza w Warszawie). W Oslo będzie odwrotny stosunek sił.

Drużyna norweska opiera się na wicemistrzu olimpijskim Tillerze, Johnsenie i Nielsenie. Nazwiska te wskazują, że filarem reprezentacji są szybkie i ruchliwe wagi ciężkie.

Z ostatnich spotkań polsko-norweskich przypomnieć trzeba wyniki z Mediolanu: Tiller (w Poznaniu zremisował z Pisarskim. znokautował w Warszawie Miksa) pokonany został w półfinale przez Chmielewskiego. Był to rewanż za pamiętną porażkę olimpijską.

Johnsen zremisował w Poznaniu z cięższym o 15 kilo Piłatem. Na mistrzostwach Europy startował w wadze półciężkiej, pokonał Keirunena (Finl.) i Havelkę (Czech.), a przegrał w półfinale z Szymurą.

Nilsen natrafił od razu na Piłata i pomimo słabszej 3-ej rundy wypunktował go szybką lewą. Nilsen zajął trzecie miejsce na Igrzyskach Olimpijskich.

Ostatnie wyniki Norwegii: ze Szwecją 12:4. z Anglią 10:6. z Holandią 14:2. Wszystkie te spotkania odbyły się w Oslo. Własna publiczność odgrywa olbrzymią rolę w wynikach Norwegów.

W sile naszej reprezentacji są czytelnicy zorientowani należycie. Proszę uwzględnić współczynnik dalekiej podróży i obcego terenu.

Papierowy faworyt — Polska. Ale remis leży zupełnie w sferze możliwości.

Boks Polska — Dania

Drużyna duńska składa się z pięściarzy prowincjonalnych (patrz korespondencja z Kopenhagi). Nie jest to w żadnym razie „pierwszy garnitur", nie ma w niej ani jednego z uczestników mistrzostw w Mediolanie.

Pomimo tego. kilku pięściarzy zasługuje na uwagę. Najgroźniej prezentuje się Hermansen (ciężka). który ma na swym koncie zwycięstwo nad mistrzem Europy Tandbergiem. Przed dwoma tygodniami Szwed zdołał się jednak Hermansenowi zrewanżować.

Na zwycięstwo drużyny polskiej można stawiać cały majątek. chyba. że drużyna przyjedzie z Oslo rozbita...

Boks Niemcy — Irlandia

Irlandia jest najdziwniejszym państwem bokserskim na świecie. Jej konto zawiera albo wysokie zwycięstwa, albo przygniatające porażki.

Mecz hamburski będzie generalnym porachunkiem pomiędzy klasyczną szkołą angielską a bardziej skutecznym i nowocześniejszym boksem niemieckim. Ostatnie spotkanie odbyło się w Dublinie i przyniosło fantastyczną klęskę Niemcom 2:14. Był to pierwszy występ Niemców po wspaniałych sukcesach olimpijskich. można więc sobie wyobrazić z jakim rozgoryczeniem przyjęta została w Berlinie. Na swoje usprawiedliwienie Niemcy mają niezwykły dystans spotkań: każdy mecz odbywał się w 6-ciu dwuminutowych rundach. Poza tym Niemcy uskarżali się na sędziów.

Poprzednie spotkania zakończyły się podobnemi rezultatami: 12:4 dla Irlandii i 14:2 dla Niemiec.

Zawodnicy irlandzcy wylecieli w Mediolanie już w pierwszej rundzie (wszyscy), ale pozostawili doskonałe wrażenie. Znakomita szkoła walki na dystans, brakuje im tylko zwarcia.

Niemcy pokonali 14:2 Węgrów. w najbliższych dniach walczą z Finlandią (z rezerwowymi) i w czasie meczu z Irlandią znajdą się już w pełni formy.

Irlandczycy pokonali Walię 10:6 i za dwa tygodnie rozgrywają swoje mistrzostwa.

Faworyt teoretyczny — Niemcy.

●

Szpada Polska — Niemcy

Nie znamy składów obu drużyn. Nie znamy nawet układu sił w obozie polskim, ponieważ szermierze pójdą po raz pierwszy na start w dniach 27 i 28 b. m. podczas mistrzostw indywidualnych Polski.

Mecz odbędzie się na obcym gruncie. Obóz przygotowawczy organizowany nie będzie.

Papierowym faworytem są Niemcy; opinia skłonna jest nawet dopatrywać się różnicy całej klasy między szpadzistami Polski i Rzeszy. Naszym zdaniem, sytuacja nie przedstawia się tak źle, kto wie nawet, czy w szpadzie nie mamy większych szans, niż w szabli. Śmiałą tę opinię opieramy na szybkich postępach szpadzistów; poza tym pamiętać należy, że nie obciąża ich tak wielka jak szablę odpowiedzialność. Zapał tworzy cuda. a że zapału jest pod dostatkiem, widzieliśmy na Olimpiadzie, gdzie nasi szpadziści byli rewelacją.

Niemcy Lerdon, Miersch, Kretschmann (finaliśc. mistrzostw Europy 1937) oraz nasi znajomi z Warszawy Geiwitz, Uhlmann i Röttig są w tej chwili bardzo silni. Oto ich ostatnie wyniki: remis z Polską 8:8 w Warszawie w 1935 roku, zwycięstwo nad Polską 8 i pół: 2 i pół (scratch) na Olimpiadzie 1936, porażka z Włochami 5:11 i ze Szwajcarią 7:9 na mistrzostwach Europy w 1937 roku.



CASMIR

sztandarowy szermierz Niemiec poprowadzi swych rodaków do meczu międzypaństwowego z Polską



DI LORTO

znakomity bramkarz francuski, jest filarem każdej reprezentacji swego kraju. Stanie też w bramce na meczu z Włochami

Szabla Polska — Niemcy

Uwagi dotyczące formy naszych szpadzistów mają i tu zastosowanie.

Stawka jest ważna, prestiżowy walor spotkania olbrzymi Gdyby nasi zawodnicy znaleźli się na czas w pełnej formie. powtórzenie sukcesu warszawskiego z 1935 roku było by zupełnie prawdopodobne. Czasu na trening było jednak mało, obozu nie będzie, a termin meczu jest już bliski.

Proroctwa utrudnia jeszcze jedna okoliczność. Najlepszy szermierz jakiego świat wydał, Erwin Casmir oświadczył podczas Olimpiady. że wycofuje się z czynnego życia sportowego. Jeśli by to była prawda, szanse nasze w szabli ogromnie by wzrosły, gdyż Casmir jest nie tylko wspaniałym przeciwnikiem, ale również umie natchnąć swą drużynę duchem nieustępliwej walki. Kto wie, czy ten wzgląd nie skłoni go do stanięcia w potrzebie. zwłaszcza. że już złamał raz przyrzeczenie, biorąc udział w tegorocznych mistrzostwach Europy.

Pozostali Niemcy, którzy wchodzą w rachubę, więc Eisenecker. Moos, Wahl. Esser, Rossner, a nawet najzdolniejszy Heim. kroczą daleko za nim. Talentem przewyższają ich wszyscy Polacy.

Główną rolę odegra różnica przygotowań. co w tej walce nerwów będzie miało kolosalne zneczenie.

Załączyć 50 gr
(znaczek pocztowy)

KUPON B

Wyciąć, wypełnić, i wysłać pod adres.

Polski Komitet Olimpijski
Warszawa, Wiejska 11.

Piłka nożna 1. Francja – 2. Włochy 5.XII w Paryżu	
1. Szkocja–2. Czechosłow. 8.XII w Glasgowie	
1. Egipt – 2. Rumunia 12.XII w Kairze	
Boks 1. Polska – 2. Norwegia 5.XII w Oslo	
1. Polska – 2. Dania 8.XII w Nykobing (Spotkanie nieoficjalne)	
1. Niemcy – 2. Irlandia 10.XII w Hamburgu	
Szpada 1. Polska – 2. Niemcy 11.XII we Frankfurcie	
Szabla 1. Polska – 2. Niemcy 12.XII we Frankfurcie	

Nazwisko i imię ....

Adres ....

Termin upływa dn. 4.XII.

Lada dzień panie pobiją panów

twierdzi słynna pływaczka amerykańska Knight

Zakomita pływaczka amerykańska Elenora Knigt przepowiaad, że niebawem kobiety zaczną pływać tak szybko jak mężczyźni.

Kobiety rzeczywiście robią w pływaniu znacznie większe postępy niż mężczyźn. Np. sztafeta 4x100 Holenderek. albo Ranghild Hveger? Przed paru dniami ustanowiła ona nowy rekord świata na 400 mtr. st. dow. — 5:12,4. Gdy przed 7 laty w tym samym czasie uważano ten wynik za doskonały. Cóż więc mówić o rekordzie małej Durki? Albo wyniki Waalberg lub Soerensen w stylu klasycznym? Może więc Elenora Knight ma racje?

Z pośród wszystkich sportów uprawianych przez mężczyzn i kobiety, w pływaniu uzyskuje kobieta stosunkowo najlepsze wyniki. Znam wszystkich pływaków i wszystkie pływaczki świata, mogę więc zapewnić że krzywa wyników pań raptownie zbliża się do krzywej panów.

Niedawno startowałam w Detroit na kobiecym mityngu pływackim. Spotkałam tam miss Brownley, osobistą sekretarkę żony prezydenta Roosevelta. Oświadczyła mi ona, że pierwsza kobieta Stanów Zjednoczonych żywo interesuje się sportem i jest wielką entuzjastką pływania. Przyrzekła ona, że ta kobieta, która pierwsza wyrówna jakikolwiek z męskich rekordów światowych, dostanie dożywotnią rentę od organizacyj kobiecych, na czele których stoi p. Roosevelt.

Zdaje się, że p. El. Roosevelt będzie musiała spełnić obietnicę wcześniej, aniżeli się tego spodziewa.

Na Florydzie trenuje w tej chwili 12 młodych dziewcząt w wieku od 8 do 12 lat. „The Floridas Mermaids" (rusałki z Florydy), trenują niezwykle pilnie pod bacznym okiem trenerów. Pewnego pięknego dnia zaskoczą one świat swoimi wynikami.

Na jednym z mityngów menażer tych dziewcząt powiedział mi kilka niezmiernie ciekawych rzeczy. Były one tym ciekawsze, że menażerem i trenerem tych dziewcząt jest znakomita nasza pływaczka, kilkakrotna rekordzistka świata i mistrzyni w skokach do wody Katarzyna Rawls.

— Przegrasz z tymi dziećmi — powiedziała mi — tak samo, jak i ja już z nimi przegrałam. Każda z nich przepływa 50 yardów w 25—29 sek. Osiem z pośród tych dziewcząt pokonało chłopców w tym samym wieku na międzyszkolnych zawodach pływackich.

Między tymi dwunastoma dziewczętami jest jedna 12-letnia, która pokonała już Rawls w czasie 1:08. Dwa razy przepłynęła już 100 mtr. w czasie 1:09 (100 mtr. st. dow.). W jej wieku żaden z amerykańskich chłopców nie uzyskuje takich wyników.

Moim zdaniem te postępy pływaczek są wynikiem przede wszystkim poprawy stylu, które są u dziewcząt znaczniejsze niż u chłopców. Potwierdzają to wszyscy trenerzy amerykańscy z Johnny Weissmullerem i Crabbem na czele. Stwierdzają oni że kobieta nigdy nie ulegała mężczyźnie z powodu mniejszej siły fizycznej, ale z powodu zaległości w technice. Za 3 — 4 lata gdy nadrobimy te zaległości, parę naszych rekordów stanie na tej samej wyżynie co męskie.

U nas w USA sport pływacki wyraźnie „niewieścieje" — jeśli tak rzec można. W tej chwili jest w związku 80.000 pływaczek i tylko 20.000 pływaków!!!

Ze stanowiska techniki styl kobiety jest bardziej efektowny niż mężczyzny. Oczywiście tej kobiety, która pływa czystym stylem przystosowanym do jej indywidualnych możliwości, a nie naśladującej styl mężczyzny.

Przed paru dniami spotkałam w Cincinnati dawnego mistrza Willy Browna, który opowiedział mi niezwykle charakterystyczną historyjkę. Otóż był on swego czasu ze swymi uczniami na szkolnym mityngu pływackim, który zaszczyciło swoją obecnością szereg profesorów. W czasie zawodów pękła ławka na której siedzieli profesorowie i kilku z nich wpadło do wody. Jednego z nich wyciągnęła z wody mała, 10-letnia dziewczynka.

Gdybyśmy zrobili statystykę uratowanych i ratowników dojdziemy do wniosku, że toną przede wszystkim ludzie starzy, a swród ratujących przeważa młodzież do lat 18.

Sport pływacki staje się domeną młodzieży i kobiet. Zobaczycie w Tokio!



RUSAŁKI Z FLORYDY

Stoją od lewej: trzy siostry, Katarzyna, Dorothy i Evelyn Rawls które zapowiadają światu erę przewagi pływactwa kobiecego nad męskim. U dołu (2-ga z prawej) mistrzyni olimpijska w skokach wieżowych Gestring

KONKURS „KINA"

Z NAGRODAMI



Oto jeden z siedmiu fotomontaży przedstawionych czytelnikom tygodnika „KINO" do odgadnięcia. Ukrywa się w nich siedmiu współczesnych, żyjących pisarzy polskich.

Wśród nagród: komplet dzieł Conrada, 25 złotych gotówką, dzieła Stefana Żeromskiego itp.

Szczegóły przynosi Nr 4 7tygodnika „KINO".

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 1.50 miesięcznie: kwartalnie Zł. 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.—. Cena ogłoszeń za wiersz wysokości 1 mm., jednoszp.: opisowe 3.— Zł., specj. 1.— Zł., w tekście 80 gr., reklamy 40 gr. zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druk.: „DOM PRASY" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14. Filia: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW CWIERCZAKIEWICZ